Nr. 104 — Kraków, Niedziela 16go Kwietnia 1893. — Rocznik V.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węg.:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr., półrocznie 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt. na prowincji 10 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów: „KURJER POLSKI“ — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i Administracja: ulica Florjańska Nr. 28.

SZALENI.

Głód i zaraza tępią ludność w głębi Rosji, kredyt jej zachwiany, ciemnota ludu coraz większa, w miarę, jak upada religijność. Tysiączne sekty rozrywają prawosławie i naród w nieprzyjazne sobie, nawet caratowi wrogie gromady; duchowieństwo prawosławne nędzą i demoralizacją sponiewierane, ani powagi nie ma u ludu, ani wpływu nań wywierać nie może, bo nie ma szacunku, którego się pozbawiło pijaństwem i prostactwem, a nieuctwem. Na politykę rosyjską padł paraliż z ręki trójprzymierza. Spoliczkowana w traktacie berlińskim, odbierała policzki, ile razy chciała być zuchwałą. Policzkowała ją mała Bułgarja ogłaszaniem not i aktów, dowodzących, że Rosja upadla się rolą rozbójnika, truciciela i mordercy; policzkiem dla niej uwięzienie biskupa w Tirnowy, policzkiem małżeństwo ks. Ferdynanda i jego wyjazd z całym gabinetem na wesele. Według Rosji, rządzą w Bułgarji uzurpatorzy, znienawidzeni przez naród, a oto ci uzurpatorzy nie lękają się opuście kraju i zostawić go na opiece jednego tylko ministra. Jakże silnym musi być rząd w Bułgarji, jeżeli książę wyjeżdża z kraju i zabiera z sobą wszystkich ministrów!

Niegdyś byłaby Rosja dawno już zgniotła takiego śmiałego, acz małego przeciwnika, jak Bułgarja, a teraz udaje humor, wyższość i dumę, obojętność i pogardę, chociaż kipi z nienawiści i zemstą dysze. Ale nie może bo inaczej, bo w chwili, gdy generał moskiewski Kaulbars, odbywał wycie-[illegible] Bułgarji i groził zemstą ca[illegible] w delegacjach monarchji austro-węgierskiej odezwał się wywołany przez Franciszka Smolkę głos ministra Kalnoky'ego, iż armja moskiewska spotkałaby się na półwyspie bałkańskim z armatami Austro-Węgier. Wprawdzie buńczuczni oficerowie moskiewscy przy szampanie i wódce przysięgają, że na śniadanie zjedzą Austrję, ale sztab generalny w Petersburgu i car inne mają mniemanie o sile zbrojnej monarchji habsburskiej i wiedzą, że tem śniadaniem Rosjaby się udławiła.

Więc bezsilna, sparaliżowana, wewnątrz pruchniejąca Rosja carska, jest chora, bo zepchnięta z drogi ekspanzywnej polityki. Jak tygrys w klatce żelaznej zamknięty, rzuca się, miota, i z tem większą wściekłością szarpie, pożera i drapie pazurem wszystko, co do klatki mu wpadło, co w niej się znajduje. Zepchnięta z drogi zaborów i grabieży, dusi, dławi, grabi narody już podbite, bo to jej natura, jej prawo bytu, jej klątwa dziejowa: grabić, rozbijać, niszczyć, a niczego nie tworzyć. Jest siłą destrukcyjną dla cywilizacji, nie była nigdy konstrukcyjną; jest w niej tradycja tatarstwa, duch mongolski, siła trucizny.

Ostatnie gwałty w Kielcach, zamknięcie seminarjum na cztery lata, wywiezienie księży-profesorów do cytadeli, projekt nowego podziału Królestwa, by Lubelskie i Augustowskie do zabranych krajów przyłączyć, jako „odwiecznie rosyjskie ziemie“; nowe rozporządzenia, skazujące księży katolickich na więzienie i pozbawienie godności kapłańskiej, w razie udzielenia Sakramentów św. prawosławnym, choćby nieświadomie, — to już nie gwałt i nadużycie rządu tyrańskiego, ale szał dzikiego zwierza, szał iście neroński. Owo rozporządzenie może w krótkim czasie usunąć całe duchowieństwo katolickie. Przybędzie do księdza szpieg moskal, uda katolika, poprosi o spowiedź i komunję, poczem doniesie rządowi i ksiądz zgubiony, usunięty. A czyż podobna księdzu znać osobiście wszystkich swoich parafjan, gdy do parafji po kilkanaście tysięcy katolików należy, gdy tyle kościołów pozamykano i parafij poznoszono!

Dotąd mógł ksiądz jeździć ze wsi do wsi w obrębie swej parafji, i bodaj w kaplicach cmentarnych udzielać ś. Sakramentów i nauk religijnych; obecnie zabroniono tego najsurowiej. O kilka, często o 5 i 6 mil, a nawet o dziesięć do kościoła iść musi katolik, więc zale[illegible] razy do roku tam pójdzie. Czyż w takich stosunkach może proboszcz znać swoich parafjan? czyż w takich stosunkach nie może mu się codzień zdarzyć, że jakiś szpieg uda katolika i Sakramenty z rąk księdza przyjmie?

Spoliczkowani, wzgardzeni, nienawidzeni, szaleją, jak szalał Rzym Nerona i Djokleciana; zgraja oszalałych panrusystów (bo panslawistów nawet już brakło), jak pretorianie jedni, jak gladiatorzy drudzy, straszną orgję ucisku wyprawia, niepomna, że lud własny ginie z głodu i zarazy, że tyraństwo wtedy bywa najsroższe, gdy śmierć mu piszą już dzieje. Gdy starożytny Rzym umierał, szaleńcy i zezwierzęceni byli w nim u steru.

Szalejcie po nerońsku; my nie zginiemy, jak nie zginął krzyż za Nerona. Pogaństwo rzymskie zmarniało, przepadło — na Rzymie krzyż zajaśniał. Tatarstwo wasze musi złamać cywilizacja, a brzmieć nie przestanie pieśń nasza: „Jeszcze nie zginęła“.

BUŁGARJA W WIEDNIU.

Cesarz Franciszek Józef udzielił prywatnej audjencji ks. Ferdynandowi bułgarskiemu na minut dziesięć, a Stambułowowi podobno aż na trzy kwadranse. Ten fakt wywołał w Bułgarji radość, a gniew straszny w dziennikach rosyjskich. Zdaje nam się, że ten gniew dziennikarski na Austrję, iż ośmieliła się Bułgarję w Wiedniu przyjąć, a tem samem uznać dzisiejsze jej rządy, nie jest n a k a z a n y z góry, a c z n i e z a k a z a n y.

Wprawdzie Austro-Węgry, jako mocarstwo pierwszorzędne, a silniejsze dziś, niż kiedykolwiek, nie potrzebuje płochliwie się oglądać na to, czy postępowanie korony podoba się lub niepodoba sąsiadowi z nad Newy, jednak wobec trójprzymierza i identyczności w polityce zagranicznej sprzymierzonych mocarstw, nie czynionoby w Wiedniu prowokacji gabinetu rosyjskiego w chwili, gdy Berlin uśmiecha się uprzejmie do Petersburga, a Petersburg do Berlina.

Wszakże dopieroco następca tronu rosyjskiego wywiózł z Berlina miodowe usta i samą słodyczą napełnił sprawozdanie złożone carowi o przyjęciu doznanem w Berlinie; wszakże dopieroco z największą uprzejmością wysłał cesarz Wilhelm ulubieńca carskiego jako ambasadora niemieckiego do Petersburga. Dziennikarstwo urzędowe obu państw zarzuciło surmy pogróżek wojennych, a przykłada do ust sielankowe flety, aczkolwiek w Petersburgu nie zapomniano zdeprecjonowania kredytu rosyjskiego, a w Berlinie zakwasza piwo rusyfikacja Niemców przez panrusystów Aleksandra III.

Z obu stron [illegible] „gute Miene zum bösen Spiel“, więc niepodobna przypuścić, aby cesarz Franciszek Józef z umysłu chciał zakłócić te urocze dźwięki fletu i przyjął Bułgarję w Wiedniu wiedząc, iż dwór rosyjski żółcią się zaleje. Już samo przyjęcie carewicza w Wiedniu dowodzi, że cesarz pragnie utrzymać życzliwe, harmonijne stosunki z dworem petersburskim, o ile się to interesom monarchji nie sprzeciwia.

Przyjęcie Bułgarji w Burgu cesarskim, było podyktowane interesem monarchji, która jest prawdziwym, szczerym stróżem niepodległości państw bałkańskich i zamanifestować to mogła, a nawet była powinna w chwili, gdy książę bułgarski ma wprowadzić do swej stolicy księżniczkę starożytnego, poważnego rodu dynastycznego. Cesarz dopełnił tego aktu niezawodnie upewniony, że tem nie zakwasi uprzejmych stosunków dworskich z Petersburgiem, że nie uczyni wyłomu w identyczności polityki zagranicznej trójprzymierza. Że to upewnienie być musiało, to chyba nie ulega wątpliwości, a skoro było, więc carat abdykuje z ekspanzywnej polityki, zwróconej ostrzem ku bałkańskiemu półwyspowi, lub też bodaj abdykację taką udaje.

Bądź co bądź udawać ją musi, bo do zaczepnej wojny z Europą Rosja absolutnie nie zdolna, car wojny unikać pragnie, zabrawszy się z zaciętością do unifikakacji narodowej, czyli do rusyfikacji państwa. Car przypomina coś niecoś Józefa II. Kapryśny, uparty, zagorzały centralista i eksterminator narodowych indywidualizmów, jak syn Marji Teresy, tem od niego się różni, że pragnie wzmocnić panujący kościół, gdy tamten go osłabiał. Ale i to należy brać na uwagę, że car wzmacniając prawosławie, wzmacnia siłę caryzmu, bo jest głową kościoła urzędowego, czynowniczego, a Józef II. osłabiał organizację kościoła katolickiego, aby jej odjąć samodzielność i poddać pod władzę swego ramienia, a więc chciał sui generis cezaro-papizmu. Eksperymenty centralistyczne Józefa II. osłabiły Austrję, odjęły jej wiele sił żywotnych i w tem szukać należy przyczyny niedostatecznej odporności i stanowczości Austrji w okresie napoleońskim. W duchu józefińskim utoczona epoka metternichowskiej reakcji, rządy Franciszka I. i biurokratyzm za Ferdynanda, sprowadziły na Austrję grom 1849 r. i tę upokarzającą chwilę, gdy zniewoloną była przyjmować ocalenie z ręki moskiewskiej. A potem dwie przegrane wojny i usunięcie ze związku niemieckiego.

Nowoczesny józefinizm Aleksandra III. w brutalnem, tatarskiem wydaniu, prędzej doczeka się następstw podobnych, co dawna Austrja, bo dziś prędzej się żyje. Ale klęski jego będą, bo muszą być straszniejsze, gdyż i system nie jest nadużyciem, ale zbrodnią wobec cywilizacji, a nawet wobec zdrowego rozumu.

Car zajęty zjadaniem narodów, zyskać może w historji tytuł zjadacza narodów, ale z łakomstwa pęknie carska Rosja, tylko nie doczeka się od nikogo pomocy i stoczy na pierwotne stepy swoje nadwołżańskie, w pierwotne Zalesie, gdzie wyrosła z Muromów, Mordwów, Czudów, Konllów i innych plemion azjatyckich, którym Rurykowicze nadali mowę od Rusinów wziętą, ale w zamian wzięli od nich azjatyckiego ducha, który n[illegible] się w niewoli dwuwiekowej u Tatarów tradycją tamerlańską. Tak było, jest i będzie w dziejach, że siła tyraństwa trawi ostatecznie tyranów i wali ich w proch, a siła ofiary podnosi, wzmacnia i krzewi ideę sprawiedliwości. Strawili się tyranizowaniem chrześcjaństwa imperatorowie rzymscy, a chrześcjaństwo wyrosło w potęgę. Sroga niegdyś Turcja, groźna Europie strawiła się sama, a jej ofiary: Grecja, Serbja, Bułgarja, Rumunja coraz żywotniejsze. Przyjdzie chwila, że Petersburg stanie się jak dziś Konstantynopol: res nullius, a my będziemy święcili tryumf większy, niż dzisiejszej Bułgarji przyjętej w Wiedniu.

Przewrót w Belgradzie.

W nocy z dnia 13 na 14 kwietnia, nastąpił doniosły fakt w stolicy Serbji i młodociany król Aleksander I. ogłosił się faktycznym władcą tego małego kraiku. Regentów uwięził i od wojska sam odebrał przysięgę. Ów piorun, wypadły z pogodnego nieba, w pierwszej chwili wywołał przerażenie w całej Europie, a giełda, najczulszy barometr na wszelkie zmiany polityczne, powitała przewrót belgradzki, ogromną zniżką wszystkich papierów wartościowych.

Przed kilku jeszcze dniami, jeden z poważniejszych dzienników wiedeńskich powiedział, iż państwa bałkańskie, straciły znaczenie i zmiany, jakie mogłyby tam nastąpić, zupełnie nie grożą ogólnemu pokojowi. Był to najczystszy paradoks, bo jak przed kilku laty, tak i obecnie, Serbja, Bułgarja, lub jaki inny kraik na Bałkanie są zawsze przycichłymi wulkanami, a wybuch ich, może objąć pożarem i całą Europę.

Serbja, sama z siebie, nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa, bo czy tam rządzą regenci, lub król Aleksander, to wszystko jedno, i osobistości nie odgrywają żadnej roli. Zupełnie inna rzecz z pobudkami, które wywołały przesilenie. Jak wiadomo, ścierają się tam dwie partje: liberalna i radykalna. Pierwsza sprzyja niejako Austrji, druga otwarcie trzyma z Rosją. Król Aleksander jest jeszcze dzieckiem i najwięcej naiwny umysł nie posądzi go, aby działał z własnej inicjatywy i porwał się na tak ważny krok, jak usunięcie władzy regentów. Tutaj trzeba szukać głębszych przyczyn. Podróż królowej Natalji do Konstantynopola, jej narady z rosyjskim ambasadorem Nelidowem i wreszcie huczne demonstracje, odbyte przed gmachem poselstwa rosyjskiego w Belgradzie, aż nadto dowodzą, że spisek był ukartowany, pod egidą Rosji i jej agenci, byli głównie czynni. Powołanie gabinetu radykalnego, stwierdza dosadnie tę hypotezę i dziś Serbja rzuciła się w objęcia swego północnego opiekuna, porzucając swego dawniejszego sprzymierzeńca — Austrję.

W tej chwili, Rosja zaszachowała wiedeńskich polityków. Partja jednak nie jest jeszcze rozegraną, bo wiemy z kim mamy do czynienia. Otwarty wróg, zawsze jest lepszym od fałszywego przyjaciela i sądzić należy, że rząd austrjacki potraf[illegible] królowa Natalja, zjawi w Belgradzie, a z jej powrotem, rozpoczną się intrygi i starania, około zniweczenia resztki wpływów austrjackich. Nie tylko interesa polityczne, ale różne przedsiębiorstwa przemysłowe, znajdujące się w rękach obywateli austrjackich, będą więc serjo zagrożone w Serbji. Tutaj kunktatorstwo, może tylko zaszkodzić sprawie i jest największy czas, aby Austrja silnie zamanifestowała swoją wolę.

Tego się spodziewamy i to powinno nastąpić.

Z bieżącej chwili.

A to się świat rozruszał z nastającą wiosną! Zewsząd nadlatują listy i telegramy, jak jaskółki, zwiastując niespodzianki. Serbia i Belgia ściągają na się uwagę powszechną, tak iż mimowoli schodzą na plan

---

MIŁOŚĆ I EGOIZM.

POWIEŚĆ

PRZEZ

Dra Józefa Orłowskiego.

6)

(Ciąg dalszy).

— Ee! pan Józef co innego, to nasz dawny znajomy.

— Towarzystwo dla twego ojca, w sam raz się dobrali. Ty jesteś stworzona do lepszej sfery.

— Do jakiej mamo?

— Co za dziecko z ciebie! Jak zostaniesz panią mecenasową zobaczysz gdzie cię twój mąż poprowadzi. Po dywanach będziesz chodzić i powozami jeździć, a wszyscy kłaniać ci się będą do samych nóg. O nie pozwoliłabym nigdy, abyś została żoną studenta!

— Ależ pan Józef jest już asystentem.

— Jutro może nim nie być, a jak egzaminu nie zda, to będzie repetował.

— Mama zawsze ma coś do pana Józefa.

— Ciekawam bardzo moja Klarciu, czybyś nie wolała sama zostać panią mecenasową?

Klarcia spuściła oczy do ziemi, rumieniąc się po same uszy.

— Przecież to nie odemnie zależy — odrzekła po chwili, jak mama każe, to pójdę za pana Grzybka.

— Widzę, że się w tobie moja krew obudziła.

— Ja i pana Józefa lubię bardzo, ale zupełnie inaczej.

— Całe nieszczęście, że ci poezjami przewrócił trochę główkę, a za wiersze nie dostaniesz przecie obiadu.

— Mama zna życie, więc ja mamie wierzę, chociaż mi często żal pana Józefa. Może byłam nawet dla niego trochę niegrzeczną i pogniewał się na nas, bo nie przychodzi.

— Panu Bogu za to dziękuję, że nas nie nachodzi: chociaż jak przyjdzie, to go nie trzeba całkiem odpędzać.

— A pocóż go mamo łudzić mam daremnie, kiedy mam wyjść za Grzybka.

Widzisz Klarciu, nie zawadzi, jeśli koło panny kręci się więcej konkurentów.

— A co ja z nimi będę potem robić?

— Odejdą sami tak jak przyszli, o to się nie kłopocz. Tylko znów nie trzeba być zbyt czułą.

— Kiedy ja mamo nie potrafię być inną jak jestem.

— Potrafisz z pewnością, jeśli chcesz być na prawdę panią mecenasową.

Klarcia raki spiekła, a przelotny uśmiech odsłaniał dumę, jaką podniecał w niej szumny tytuł mecenasowej. Była istotnie piękną w tej chwili. Bielutka jej twarzyczka, okraszoną rumieńcem, miała urok świeżego kwiatu, na którym jeszcze rosa drży poranna. Skromna sukienka powabem prostoty zdobiła wiotką i szczupłą jej postać, nieuderzającą niczem, a jednak pociągającą.

Z nieudaną czułością pocałowała ją matka w czoło.

— Jakie to szczęście — rzekła, że do tylu wdzięków przyłączył się rozumek. Jestem z ciebie dumną, moja Klarciu.

Dzwonek znów się ozwał, tym razem ledwo dosłyszalnym dźwiękiem.

Kamocki dobrą chwilę przeczekawszy na schodach, aby przyjść do siebie po niemiłem spotkaniu z Grzybkiem, zdecydował się wreszcie zadzwonić.

— Pewnie Kasia wraca z pieniędzmi od ojczulka — ozwała się Klarcia.

— Któżby inny! Już dobra godzina jak ją posłałam z kartką, aby nam ojciec przysłał na sprawunki. Zbierz się Klarciu, obliczę się ze sługą i pójdziemy do krawcowej. Radabym, abyś za dnia przymierzyła suknię.

Dzwonek zadźwięczał po raz wtóry nieco silniej.

— Idę już otworzyć, aby dziewczyna nie zamarzła podedrzwiami, a ty ubieraj się Klarciu co prędzej, bo guzdralska z ciebie nielada.

Mówiąc to wyszła matka z pokoju, a Klarcia usiadła przed zwierciadłem. Oczy, które przed chwilą skromnie pochylały się ku ziemi, zajaśniały teraz nieukrywaną już dumą i zadowoleniem.

— Nie jestem więc — mówiła do siebie — biednym kopciuszkiem, z którego żartowały sobie nieraz na pensji koleżanki, a szczególniej nieznośna Walerka. Wiecznie prześladowały mnie Kamockim. Niech się teraz przekonają, że wcale go nie potrzebuję, bo mogę mieć stu innych. Przecież nie szukałam Grzybka, a porzucił dla mnie Walerkę, mimo jej majątku i długich czarnych włosów, którymi przechwalała się do znudzenia na pensji. Przekona się w niedzielę na balu, kto ma większe powodzenie: kopciuszek, czy ona, wzór doskonałości, jakie tylko na świecie istnieją. Koło mnie będzie Grzybek, będą wszyscy. Kamocki wprawdzie się gniewa, ale jak mu powiem, przyjdzie z pewnością i sprowadzi cały świat do nóg moich na przekór Walerce.

Pani Grzesicka wchodziła w tej chwili z Kamockim. Klarcia zobaczyła ich w lustrze, wstała więc co prędzej i z uśmiechem, z poza którego wyzierała nie tak życzliwość jak pewność siebie, zbliżyła się zwolna do gościa.

Kamocki tłumaczył właśnie matce, że przybył z polecenia jej męża, którego ważne prace zatrzymują dziś w biurze.

— W kawiarni wiedeńskiej — poprawiła Grzesicka.

— Ależ!

— Przychodził tu przecież posłaniec, który wyraźnie powiedział, że dostał kartkę w kawiarni, chociaż kazano mu powiedzieć, że posłano go z biura. Nie tak łatwo w błąd mnie wprowadzić.

— Pan radca mógł wstąpić do kawiarni na małą chwilę.

— A do domu nie mógł wstąpić? Przecież wie, że miałyśmy pójść za sprawunkami z Klarcią.

Kamocki zwrócił się do Klarci, która witała go w tej chwili jak niewolnika przykutego zbyt mocno, aby się mogły rozerwać pęta.

— Ojca mogło coś zajść niespodzianie — ozwała się Klarcia, mieszając się do rozmowy, ale nam zeszedł czas prędko, bo miałyśmy bardzo miłego gościa. Nie zgadłbyś nawet panie Józefie, kto ma dziś zasługę, że widzisz mnie wesołą?

— Nie widzę w tem nic nadzwyczajnego, że wiosna jest pogodną.

— Przecież i w czasie wiosny padają deszcze.

— Jeśli wiosna jest brzydką...

(Ciąg dalszy nastąpi).

drugi niemniej ważne sprawy, jak homerule, zatarg norwesko-szwedzki. a mało co już słychać o podstarzałych Panamie i Panaminie. Bodaj czy rewelacje ahlwardtowskie wytrzymają konkurencję z tym nawałem nowin bez przesady sensacyjnych tj. sprawiających wrażenie, a że to już za burzeniom kolińskim z pewnością się nie uda, w tem rzecz prasy liberalno-żydowskiej. która umie zdarzenia nie będące jej na rękę, przyćmić lub światłem fałszywem obrzucić. Od zielonego Erynu po podgórze bałkańskie ten sam gwar i życie Zdawałoby się, jak gdyby przez czas długi na to się wszystko składało, aby potem naraz, na wszystkich punktach nastąpił wybuch.

Zorjentować się w tym chaosie wcale nie łatwo. Następstw takiej np. rewolucji białogrodzkiej któż dziś dopatrzy? Z czem ją wiązać? z gwałtami wyborczymi, jakich się dopuszczali regenci? czy też może tej gorączkowej polityki, która za każdą cenę chciała się utrzymać przy władzy, mieć za sobą chociażby sztucznie stworzoną skupczynę i pozornie naród — czyby jej nie za skutek uważać nader doniosłego dla Serbii faktu, jakiego aż u wód gaskońskich w Biarritz poszukać trzeba? Kto dziś przychodzi do steru, czy w istocie szesnastoletni Aleksander? czy poza nim nikt nie stoi, np. pojednani z sobą i z carem rodzice? To pewna, iż o ile przewrót w Serbii sprowadzić może doniosłe zmiany w dyplomatycznych stosunkach wschodu Europy, o tyle walka o głosowanie powszechne w Belgii liczyć się zawsze będzie do powszechnodziejowych zdarzeń jak homerule, do potężnych socjalnych rewolucyj, które zapisują się trwale w historji narodów. Jestto poniekąd pierwsza próba wystąpienia socjalizmu, jako czynnego pozytywnego działacza, próba użycia organizacji „proletarjatu" dla określonych celów. Okaże się, czy interesy polityczne dla mas roboczych zasobne są w ponętę, jaką dotychczas zdawała się mieć jedynie żądza poprawienia materjalnego. bytu.

Ciekawa rzecz, jak długo potrwa strejk,— podobnie jak ów strejk starorzymskiego plebsu, zwany wyjściem na górę świętą, — poczęty w imię haseł walki o prawo (poza którymi niewątpliwie kryją się, ale też tylko kryją ekononomiczne dążności). Wynik belgijskich zapasów mieć będzie niespożyte idealne znaczenie dla świata cywilizowanego, a że z góry przesądzać nie można na niekorzyść strony dążącej do zmian, wypływa to stąd, iż walczą z sobą rozważni, ale wytrwali flamandowie, że organizacja proletarjatu belgijskiego jest najbardziej zwartą na świecie (czytaj Wyzewa. Socialisme), że wreszcie sąsiednie państwa, Francja i Niemcy oddawna organizację swą polityczną oparły na głosowaniu powszechnem, co jako przykład oddziałać może na postanowienia Belgów, i to wcale nie tak bardzo zastraszający, głosowanie powszechne [illegible] bynajmniej identycznem się nie o- [illegible] szczegółów, niepodobna, byśmy nie rozpoczęli od Serbji. Któż to jest zatem tak wsławiony w chwili obecnej król Aleksander? Jestto dziecko nieledwie. Urodził się dnia 14 sierpnia 1876 r., liczy zatem lat 16 miesięcy 8. W myśl konstytucji serbskiej dossedłby do pełnoletności w 1894 r. W ogłoszeniu się zatem przedwcześnie pełnoletnim, tkwi zamach stanu, i istotne pogwałcenie ustaw obowiązujących. Na tron wstąpił w dniu 6 marca 1889 r., t. j w chwili abdykacji Milana. Regentów mianował Milan, ustępując. Zrazu usiłowali wejść w porozumienie z radykałami Wynikiem tych dążeń pojednawczych było umiarkowane ministerstwo Tauszanowicza. Kombinacja ta jednak zawiodła. Z kolei przyszedł do steru skrajnie radykalny gabinet Pasicza, który tak bardzo zrujnował finanse, iż na wiosnę 1892 r. wstrzymane zostały wypłaty urzędnikom i oficerom wojsk. Gabinet Awakumowicza zrazu moskalofilski, później usiłował wejść w porozumienie z Austro-Węgrami, widząc w niem jedyną drogę poprawienia dobrobytu materjalnego kraju, Rozstrój się wzmagał, Serbję szarpać poczęły frakcje. Wreszcie po rozwiązaniu Skupczyny i rozpisaniu nowych wyborów, sytuacja była tak mętną, iż już nie było wiadomo. czy jest jaka Skupczyna legalna, legalna większość, rząd na niej legalnie oparty. Jeśli Milan ustępując w chwili, kiedy mu radykałowie odjęli część władzy, chciał dać nauczkę Serbom, cel niechybnie osiągnął. Zbytnia swoboda zamieniła się w końcu w bezrząd. Byłaby jednakże taka lekcja zbyt kosztowną.

Dokicz, nowy prezydent ministrów był przed paru laty nauczycielem króla, później prezydentem rady stanu, jest z przekonań radykałem. Z innych ministrów generał Franasowicz zalicza się do postępowców. Były adjutant króla Milana, piastował tekę spraw zagranicznych w gabinecie Garaszanina, teraz otrzymuje portfel wojny.

Wieczór, dnia 13 b. m., tłumy demonstrowały entuzjastycznie przed poselstwem rosyjskiem, konakiem królewskim i mieszkaniem Garaszanina, natomiast kocią muzykę wyprawiły Awakumowiczowi i metropolicie Michałowi.

Wiener Allg. Ztg. ogłasza interview swego współpracownika z Simiczem, posłem serbskim przy dworze wiedeńskim. Simicz wyjaśnia postępek króla jak następuje: Do kroku owego król był zmuszony, było to jedyne możliwe wyjście; obalając nieudolną regencję, król oszczędził jedynie krajowi kilkunastu miesięcy niesnasek. Winę ponoszą liberałowie, którzy pewni siebie, żadnych ustępstw nie chcieli porobić. Jeszcze przed dwoma tygodniami kompromis między partjami był możliwy. Odrzucili go zasadniczo liberałowie.

W Belgji sytuacja niezmieniona. Jako symptomat niebezpieczny wymieniają, iż 1500 robotników z Roubaix przeszło do Gandawy. W Roubaix cieszy się wielkiem powodzeniem anarchizm. Robotnicy stamtąd pochodzący łatwo dać mogliby inicjatywę do gwałtów i ruchawki.

W Gandawie strejkuje 25.000 robotników.

Dnia 13 b. m. powtórzyły się rozruchy uliczne w Brukseli. Około 5000 demonstrantów przeciągało przez ulice. Potłuczono na miazgę okna wielu sklepów i kawiarń Policja usiłowała płazując rozpędzić tłum, udało się to dopiero konnej gwardji narodowej. W starciu został ciężko poraniony jeden tajny ajent policji Wielu robotników odniosło lżejsze lub cięższe rany. 8 aresztowano, lecz już nazajutrz po przesłuchaniu wypuszczono na wolność. Około 1-ej wnocy przywrócony został porządek

Podczas kiedy na ulicach miasta gwarno i rojno, w murach gmachu Izby reprezentantów obraduje żmudnie komisja 21, nad szeregiem dalszych projektów rewizji konstytucji. Najwięcej szans ma za sobą, jak się zdaje, wniosek Nyssena. Opiewa on jak następuje:

Każdy Belgijczyk, liczący powyżej lat 25 życia, zamieszkały od roku gdziekolwiekbądź stale, ma w tejże miejscowości prawo wyborcze. Głos podwójny lub potrójny (2 - 3 głosy), mają: 1) 35 letni i wyżej żonaci ludzie lub wdowcy dzietni, uiszczający 5 franków podatków bezpośrednich. 2) 25-letni i wyżej posiadacze nieruchomości w wartości 2000 franków. lub też kapitału, dającego 1000 franków odsetek rocznych. 3) 25-letni i wyżej dyplomowani abiturjenci szkół średnich i wyższych.

Dalszy ciąg dyskusji w sprawie bilu o homerule: kanclerz skarbu Harcourt oznajmia, iż budżet będzie wniesiony dopiero po załatwieniu bilu. Sekretarz stanu dla spraw wojskowych Campbell-Bannermann wyjaśnia, iż wojsko po uchwaleniu bilu będzie miało, jak i teraz, jednego wodza. Wicekról będzie miał jednakże prawo posługiwania się armją w celach państwowych irlandzkich. John Redmond widział zaletę bilu w tem, iż jest krokiem naprzód na drodze federalizmu. Organizacja finansów nie jest jednakże trafną.

Zwraca powszechną uwagę nagły wyjazd jenerał-gubernatora Hurki do Francji Według *Köln. Ztg.* Hurko pojechał do złożonego chorobą syna, który udając się do Ameryki z flotą, zasłabł nagle w Algierze.

Stulecie przyłączenia do Rosji Zachodniego kraju.

Co oderwano, odzyskać!

Pod takiem motto rozpoczyna *Dniewnik Warszawski* swój artykuł. Podajemy go w dosłownem tłumaczeniu, dla przekonania czytelników, w jaki to sposób Rosja uspra- [illegible]

Dziś południowo-zachodni a w części i północno-zachodni kraj święci stulecie przyłączenia go do Rosji Sto lat bowiem mija jak 27 marca 1793 roku wydany został manifest cesarzowej Katarzyny II o przyłączeniu do cesarstwa rosyjskiego na wieczne czasy, wskutek drugiego rozbioru Polski, części tego państwa od niepamiętnych czasów należących do Rosji i stanowiących jej integralne dzielnice, mianowicie: całej dzisiejszej gubernji Podolskiej, Mińskiej. wschodniej połowy Wołyńskiej i części Kijowskiej, Wileńskiej i Witebskiej, ogółem 4 553 mil □ z trzema miljonami mieszkańców.

Każdy zrozumie jak wielkiego znaczenia jest obecny jubileusz. Nasz kraj zachodni, t. j. Wołyń, Podole i Białoruś, jak niemniej Ruś chełmska (obecnie gubernja Lubelska i część Siedleckiej) to kolebka pierwiastkowej rosyjskiej narodowości i prawosławia, miejsce, gdzie powstało państwo rosyjskie i zkąd na całą Ruś poczęła się rozchodzić nauka chrześcijańska. W południowo-zachodnim kraju w Kijowie, odbył się chrzest rosyjskiego narodu z księciem Włodzimierzem na czele; za przykładem Kijowa, poszedł chrzest Wołynia, Podola, Galicji (?), Chełmskiej Rusi i odtąd już chrześcijaństwo wschodniego obrządku krzewiło się i rozprzestrzeniało po całej Rusi.

Do obecnej chwili południowo-zachodni kraj posiany drogiemi dla każdego Rosjanina pamiątkami rosyjskiego prawosławia i rosyjskiej narodowości; wiele z nich zachowane jeszcze z czasów św. Włodzimierza — oświeciciela rosyjskiej ziemi. Pamiątki te starannie są pielęgnowane przez istniejące w kraju bractwa a bardziej ważne z nich na nowo odświeżają. Każdy ruski człowiek, dostawszy się do Zachodniego kraju, uważa za pierwszy swój obowiązek oddanie należnej czci tym relikwjom: na wszystkich działają one przyjemnie i każdy wraca ztąd rozradowany, że miał szczęście widzenia śladów przeszłości narodu, każdy czuje, że Rosja istnieje i trwa!

Jeszcze są i inne przyczyny, dlaczego obecny wiekowy jubileusz wcielenia zachodniego kraju, jest tak ważnym faktem historycznym i tak nadwyczajny obudza interes w ludności rosyjskiej. Oprócz odzyskania drogiej spuścizny po Ruryku, wcielenie do Rosji południowo-zachodniego kraju i Białorusi, dało wolność trzechmiljonowej ludności rosyjskiej, pozostającej w niewoli i pod ciężkiem jarzmem — nadało im na nowo prawa człowiecze podeptane przez cudzoziemców, powróciło ich ojczystej narodowości i wierze, odebranej im od wieków przemocą i gwałtem.

Ziemie i księstwa, składające dzisiejszy kraj zachodni, istniały samodzielnie tylko do XIV wieku. Geograficzne położenie tychże a nadto bogactwa oddawna były przedmiotem chciwości i drapieżności ich sąsiadów, którzy wyczekiwali jedynie przyjaznej chwili, do zagarnięcia wszystkiego pod swoje panowanie. Rosyjski lud od niepamiętnych czasów osiedlony na Wołyniu, w Galicji i na Bukowinie, na Podolu i innych dzielnicach zachodniego kraju, był przecież licznym i potężnym, tak, że zamiary sąsiadów długi czas urzeczywistnić się nie mogły. Dopiero w wieku XII nastąpiły wielkie zmiany, bo w ziemiach zachodnio-rosyjskich osiedlają się Litwini i poczynają rządzić.

Panowanie ich rzeczywiście w samym początku odznaczało się tylko tem, że byli rządcami książęta litewscy, a ponieważ w owych czasach i oni wyznawali religję prawosławną, lud rosyjski nie wiele odczuwał ciężar i nałożone mu jarzmo. Lecz w końcu XIV wieku Litwa połączyła się z Polską (1386 r.) i od tej chwili obce rządy, nietylko dotkliwie dały się odczuć Rosjanom, lecz stały się trudnymi do zniesienia. Polscy panowie, szlachta, księża Jezuici zalali kraj, poczęli bez ceremonji prześladować i gnębić rodzimą ludność rosyjską a nawet wprowadzać obcą wiarę i narzucać obcy język.

Niemożność załatwienia się z prawosławnymi pobudziła Polaków do przedsięwzięcia bardziej stanowczych środków celem zpolszczenia i zamienienia całej zachodniej Rusi na katolicką i poddania rosyjskich prawosławnych kościołów pod zarząd rzymskiego tronu. W tym celu. w r. 1596 na Soborze w Brześciu powstała unia, to jest połączenie prawosławia z katolicyzmem pod zarządem Papieża Unja ta stanowiła stopień przejściowy od prawosławia do katolicyzmu i wskutek środków używanych do jej rozprzestrzenienia, zagrażała zupełnem zniesieniem prawosławia i rosyjskiej narodowości w zachodnim rosyjskim kraju.

Od brzeskiego synodu zachodnia Ruś weszła w nową fazę kościelną i życiową, fazę władzy łacińsko-polskiej i w fazę nieustającego ucisku ze strony jezuitów, Polaków i unjatów. Od tego czasu Zachodnia Ruś jest krwawą ofiarą przywiązania swego do prawosławia, ofiarą wiary swych przodków i narodowości, której wyrzec się nie chciała.

Prześladowanie prawosławia i wszystkiego co rosyjskie, spowodowało przejście na katolicyzm starożytnych odwiecznych szlacheckich rodzin w Zachodnim kraju. Godne podziwu, że pomimo ścigania i wszelkiego rodzaju ucisku, prosty lud nie wywarło to wpływu i katolicyzm więcej go oszczędzał niż inne klasy. Rosyjscy włościanie rzadko przechodzili na katolicyzm; co prawda masa tychże przyłączyła się do unji, ale jak tylko zmieniło się polityczne położenie kraju, wszyscy powrócili do prawosławia (?). Zupełnie z czem innem spotykamy się w klasach wyższych. Dla zabezpieczenia godności szlacheckiej a nierzadko dla uratowania życia, mnóstwo dawnych, starożytnych rodzin szlacheckich na Wołyniu, na Podolu i w Białorusi, małodusznie odstępowało i wyrzekało się wiary ojców przechodząc na katolicyzm a tym sposobem opolaczywszy się zapominali o dawnem swem poch[illegible] i wielokrotnie występow[illegible] wrogo [illegible] i wszystkiemu co rosyjskie Sławne, znakomite familje których przodkowie jeszcze w XVIII stuleciu, słynęli ze swego przywiązania do rosyjskiej narodowości, pozostając do obecnej chwili w katolicyzmie, i uważając się za Polaków, doskonale wiedzą, że są z krwi i ciała Rosjanami. Sanguszkowie, Potoccy, Osrtogscy, Radziwiłłowie, Walewscy, Czetwertyńscy, Jabłońscy. Wiszniowieccy, Sapiehowie, Chodkiewicze, Rudniccy, Hulewicze, Tyczyńscy, Jaroccy, Zborowscy, Trzypolscy, Kołosowscy, Rogozińscy, Lubomirscy, Podlewscy, Sośniccy i t d. wszystko rody starożytne, czystej krwi rosyjskie. Przodkowie ich wyznawali religję prawosławną a wielu z pomiędzy nich jak Ostrogscy, Czetwertyńscy, Sanguszkowie i t. d. znani byli jako fanatycznie przywiązani do prawosławia. I cóż? Teraz wszystkie wymienione rodziny, bez względu choć w ich żyłach płynie krew rosyjska, uważają się za dobrych katolików a jeszcze lepszych Polaków.

Rosyjski naród pod naciskiem i krwawem jarzmem polskiego jezuityzmu tęsknił do dawnej ojczyzny i wiary; unja rozszerzając się coraz bardziej, w drugiej połowie zeszłego stulecia zagrażała całkowitem wytępieniem prawosławia. Ale tym razem Rosja usłyszała jęki swych cierpiących braci.

Katarzyna II, przy której potęga Rosji szybko wzrastała, zajęła się sprawami Polski i obroną rosyjskich mieszkańców w zachodnich gubernjach — równocześnie też odpowiedzieli na to Polacy większem jeszcze znęcaniem się nad Rosjanami. Zaślepieni politycznym i religijnym fanatyzmem, nie zwrócili na to uwagi, że przygotowują sami swoją zgubę. Zachodnio-rosyjska ludność nie mogąc dłużej cierpieć tych bezprawi, chwyciła za oręż, wybuchły tu i ówdzie rozruchy, jawny opór przeciwko cudzoziemskim rządom W tym samym czasie nawet pośród polskiej ludności objawiły się zamieszki. które przybrały następnie rozmiary zbrojnego powstania (konfederacja barska) jakiego Polska własnemi siłami zgnieść nie była zdolna. Wskutek więc prośby polskiego rządu, Katarzyna II nakazała swym wojskom zdławić konfederację, wskutek tego część konfederatów ratowała się ucieczką do Turcji. Dzięki intrygom tychże Rosja została narażona na wojnę z tem państwem, zakończywszy ją jednakże świetnem zwycięztwem, zażądała wynagrodzenia kosztów wojennych przez oddanie jej Mołdawji i Wołoch. Tymczasem Austrja i Prusy już zgodziły się, ażeby przeszkodzić Rosji w przyłączeniu księstw naddunajskich, a w zamian tego zaproponować jej rozbiór niespokojnego polskiego państwa i podzielić się niem wspólnie. Zająwszy tedy swemi wojskami części Polski, graniczące z Austrją i Prusami, oba te państwa wysłały przez księcia Henryka do Katarzyny II, powyżej wzmiankowany projekt

Ponieważ nasza monarchini nie widziała innego środka położenia końca zaburzeniom i znęcaniom się zwierzęcym nad ludnością rosyjską. Katarzyna zgodziła się na propozycję Prus i Austrji, ale nie dopuściła do zupełnego zniwelowania polskiej monarchji, jak tego domagały się sąsiednie państwa (już wcześniej istniały tego rodzaju projekty, w których brał udział i sułtan turecki i książę Jerzy Rakoczy) a natomiast oświadczyła gotowość odebrania części tych od Polski, które nie były polskiemi i nie należały do obrębu prowincji tego państwa.

Wskutek pierwszego rozbioru Polski przeszła do Rosji część Białorusi (obecnie gubernja mohilowska i część witebskiej) — do Prus, część Poznania i Pomeranji — do Austrji część Galicji. Ogółem odpadło od Polski 3925 mil □.

„Nie znajdzie się zapewne żaden Polak, cokolwiek choćby obznajomiony ze sprawami, którvby nie wiedział — tak głosi ukaz Katarzyny — jak tego rodzaju środek przez nas użyty, wypływał z konieczności i jak w tym razie ograniczyliśmy nasze prawa do możliwej granicy i jak staraliśmy się zapobiedz chciwości i łakomstwu innych dworów, działających wspólnie z nami".

Usiłowania Katarzyny celem utrzymania bytu politycznego Polski rzeczywiście wprawiają w zdumienie Pomimo to, że miała zupełną swobodę przyłączenia do Rosji wszystkich dawniej oderwanych od niej zachodnich prowincyj, że mogła przygarnąć do siebie całą ludność rosyjską, ograniczyła się na przyłączeniu do Rosji terytorji bardzo nieznacznych, a nawet skierowała wszelkie swe usiłowania ku temu, żeby zaprowadzić w ziemiach polskich porządek, spokój i dać krajowi polskiemu możność uregulowania i skrzepienia sił. Ona też ustanowiła nowy, ale bardziej trwały porządek w Polsce, umocniła nową konstytucją (nie bacząc na to, że nie cierpiała parlamentaryzmu), zagwarantowała jej istnienie i poręczyła całość i nietykalność Rzeczypospolitej polskiej (1775 r.).

Wszystko to podziałało dodatnio na Polskę, odzyskała ona bowiem pokój, poznała błogość spokoju, ciszy i poczęła poprawiać się i krzepić. Nauka, literatura, sztuka, handel, przemysł — wszystko zbudziło się z długiego snu, ilustrując wybornie odrodzenie się narodu polskiego, wzmocnienie jego sił i epokę lepszej przyszłości.

Lecz niestety! Polacy nie zdołali na długo utrzymać się na tej wysokości swego odrodzenia i stanu zapewniającego trwały byt polityczny swego państwa. Obłęd za głęboko się już zakorzenił, za silny był wpływ jezuitów Zmiany te nie mogły zmienić stosunków ich do dysydentów i Rosji i nie bacząc na nie, powoli przygotowywali sobie stanowczy upadek

Nie wspominając już o okrucieństwach, jakich ofiarami byli Rosjanie i dzielnice zachodnio-rosyjskie, Polacy na sejmie 1788 do 1791 r. publicznie zaczęli obrażać Katarzynę, [illegible] się przepuszczeniu wojska jej do Mołdawji i Wołoszczyzny, podczas wojny jaką wówczas prowadziliśmy z Turcją a nawet zawiązali układy z tą ostatnią, ofiarując jej pomoc przeciwko Rosji. Równocześnie Polska przystąpiła do mobilizowania armii, gotując się do wojny z Rosją, bez najmniejszego do tejże powodu, jednem słowem złamała wszelkie swe zobowiązania względem Rosji, wszelkie zawarte traktaty a na domiar dokonała przewrotu w dniu 3 maja 1791 zaprowadziwszy nowy porządek i formę rządu.

Rosja ukończyła szczęśliwie wojnę z Turcją. W tym czasie w Polsce przeciwko nowemu porządkowi rządu, znanego pod nazwą: „Konstytucji 3 maja" (polscy pisarze słusznie nazywają ją konstytucją szlachecką, bo rzeczywiście zabezpieczała ona tylko prawa szlachty, lud zaś był zupełnie zapomniany) zorganizowały się dwie zbrojne konfederacje w Targowicy i w Wilnie. Konfederaci postanowili skasować konstytucję 3 maja i wysłali do Katarzyny deputację, prosząc o obronę i pomoc. Katarzyna rozkazała swemu posłowi w Warszawie, Bułhakowowi, zaprotestować przeciwko nowej konstytucji, jako nieodpowiadającej potrzebom większej części ludności polskiej i domagać się przywrócenia dawnego porządku. Sejm polski zuchwale odrzucił ten protest. Tymczasem walka stronnictw w Polsce doszła do swego zenitu; zapanowała samowola, zagrażająca spokojowi sąsiednich państw. Stan taki wymagał użycia stanowczych środków, które jednak nie mogły wyjść ze strony polskiego rządu, bo go w rzeczywistości nie było; każdy myślał jedynie o własnych sprawach, nikt nie troszczył się ani o lud, ani o pomyślność państwa.

Widząc to wszystko Katarzyna przez swego posła Bułhakowa, doręczyła 6 maja 1792 roku polskiemu rządowi deklarację, w której wyliczając wszystkie nieporządki i ich smutne następstwa, oświadczyła, że na żądanie polskiej deputacji wprowadza wojska swe do Polski, dla uregulowania należytego miejscowych stosunków. Deklaracja obejmowała równie oświadczenie carycy: że spodziewa się, iż każdy obywatel, kochający szczerze swoją ojczyznę, zajmie się jej pomyślnością.

Zdawało się, że Polacy chwycą się tej sposobności jako deski ratunku, że otrzymawszy tak silną opiekę, wraz z wojskiem rosyjskiem przywrócą dawny spokój i porządek, dawne swoje przywileje i prawa, jakich pozbawiła ich konstytucja 3 maja. Inaczej się jednak stało, bo zamiast z radością przyjąć ofiarowaną im opiekę, wydali Rosji wojnę.

Walka była bezsilną i Katarzyna II dla zatamowania i położenia kresu raz na zawsze nieporządkom panującym w Polsce, za zgodą Prus postanowiła zredukować państwo polskie do tych granic, do tego obszaru, jaki zajmowała wówczas zanim przyłączyła do siebie kraj zachodni. Myśl ta carycy jasno wypowiedziana w reskrypcie wydanym w dniu 22 grudnia 1792 do posła rosyjskiego w Polsce Siewersa — wyraźnie tam powiedziano: „te i wiele innych przyczyn zdecydowały nas do kroku mającego na względzie dobro ziemi, która poprzednio należała do Rosji: dobro tych krain, i ich bratniej nam ludności zmusiło nas do położenia tamy raz na zawsze uciskowi i prześladowaniom jakich są przedmiotem".

Mija właśnie sto lat, jak w dniu 27 marca 1793 r. był ogłoszony manifest cesarzowej Katarzyny II i równocześnie manifest króla pruskiego (Austrja w tym rozbiorze nie uczestniczyła) o przyłączeniu do ich państw ziem wchodzących w skład dotychczasowy polskiego państwa. Manifest opublikował generał Michał Kreczetników, mianowany jenerał-gubernatorem ziemi przyłączonych. Publikacja miała miejsce w mieście Połonnem w Nowogrado wołyńskim powiecie, w gubernji wołyńskiej.

Rosja otrzymała z tego podziału całą dzisiejszą gubernję Podolską, część kijowskiej, wschodnią część wołyńskiej, całą gubernję mińską i część wileńskiej (powiaty: wileński i dernienski) i witebskiej razem 4553 mil □ z 3,011.688 mieszkańców. Z tych nabytków stworzono trzy gubernje: mińską, izjasławską i podolską Prusy otrzymały zachodnią część Polski z miastami: Poznaniem, Gdanskiem Toruniem, Kaliszem i Częstochową, tj. 1061 mil □ z 1,136 389 mieszkańców.

Dzisiejszy jubileusz ma charakter czysto narodowy; ważność dokonanego przed wiekiem faktu spoczywa w oswobodzeniu od obcego jarzma zachodnio-rosyjskiego ludu i w przyłączeniu tych ziem, jako oddawna przynależnych do ojczystej Rosji. Sam lud pragnął tego przyłączenia, Polacy swemi wystąpieniami przyspieszyli jeszcze tę chwilę. Katarzyna II przyłączywszy do Rosji jej część zachodnią spełniła jedynie misję historyczną, wykonała to, czego wymagała konieczność, a właściwie urzeczywistniła cel Jana III, który już w XV wieku począł pojedyńcze prowincje rosyjskie skupiać i łączyć pod jednem berłem".

Komentarz do tego szeregu kłamstw chyba zbyteczny. *(Przyp. Red.)*

Charakterystyka ludu wiejskiego w Polsce.

(Wyjątki z dzieła Dr. Piotra Górskiego, p. t.: „Samorząd gminny w Galicji, jego rozwój, stan obecny i reforma".)

(Ciąg dalszy).

W sferach wyższych, w sferach intelligencji, zdarza się często, że ludzie nawet bardzo ubodzy, z pracy własnej tylko żyjący, podejmują się najzupełniej bezinteresownie ciężkiego i mozolnego zatrudnienia [illegible] publicznego [illegible] o takie zatrudnienia, choć przez to dla siebie na kawałek chleba mniej zapracować mogą. W sferach intelligencji i w sferach wyższych utrzymuje się tradycja bezgranicznego poświęcenia i najszlachetniejszej ofiarności dla służby publicznej, tkwi jeszcze mocno to poczucie, że to jedyny, prawdziwy, i nie dający się niczem zetrzeć szlachectwa klejnot. U ludu przeciętnie (nie chcemy mówić o wyjątkach) nader rzadkie przykłady czegoś podobnego można spotykać. Włościanin, ubiegający się o urząd w organizmie gminnym, stara się prawie zawsze o jakąś materjalną korzyść, a najbogatszy nawet gospodarz. będąc wójtem czy przysiężnym, nie pogardza postronnymi zyskami i ciągnie wszelakie dochody, które mu udział w służbie publicznej przynieść może. Ciekawym jednak rysem charakterystycznym jest, że na zboczenia tego rodzaju, nawet najzamożniejszych funkcjonarjuszy gminnych, ogół ubogich członków gminy bywa zwykle dosyć pobłażliwym. Jeśli cecha chciwości jest do pewnego stopnia wspólną na całym świecie funkcjonarjuszom gmin wiejskich, to cecha pobłażliwości na ich nadużycia niezawodnie nigdzie w takim stopniu, jak u nas, się nie znajduje. Jeżeli w innych prowincjach austrjackich i w innych państwach, zdarza się także dosyć często, że wójt, pisarz lub członkowie zwierzchności i rady gminnej popełniają nadużycia kosztem interesu gminy, popełniający nadużycia ukrywa to starannie, tai się przed innymi, używa wszelkich sposobów, aby sprawę zatrzeć, żeby nikt się nie dowiedział. Jeśli zaś ukryć zupełnie nie zdoła, to się dzieli korzyściami z tymi, którzy o tem najprędzej mogliby się dowiedzieć, boby mu brudne sprawki, zwłaszcza wśród niemieckiej ludności, płazem nie uszły. W Galicji funkcjonarjusz gminny popełnia nadużycia bez oglądania się na kogokolwiek; ciągnie zyski sam dla siebie, a kiedy dopuszcza innych do udziału w korzyściach, to nie z obawy, aby rzecz na jaw wyszła, nie z konieczności ukrywania sprawy, ale raczej ze zwyczaju, ustępuje część zysków innym, jeżeli może krewniakom lub przyjaciołom. Jestto zazwyczaj publiczną tajemnicą we wsi, gdy kto nadużycia robi, a jednakowoż nikt przeciw temu skargi nie podnosi, i gdy nawet władza sprawy dyscyplinarnie dochodzi, po większej części ogół winowajcy broni i rzecz prawie zakrywa. Oprócz przyczyn w dzisiejszym ustroju gminnym zawartych, które na podobny stan rzeczy się składają (np. że gmina obecna jest zbyt nieudolna, mała, że wykluczone z niej są elementa wyżej wykształcone, o czem w następnych rozdziałach będzie mowa), objaw ten jest poniekąd wynikłością i nawyknieniem, z dawnego polskiego ustroju gminnego pochodzącem.

Dziedziczność urzędów sołtysich, a na-

stępnie mianowanie wójtów dożywotnie przez pana, czasami na przedstawienie rady lub gromady, czasami bez żadnego przedstawienia, oddziałały pod tym względem na usposobienie ludu. Przyzwyczaili się włościanie patrzeć, że wójt ciągnie korzyści; nie czuli w sobie siły, aby temu przeszkodzić, bo on piastował władzę niezależnie od ich wyboru. Przyzwyczaili się zatem milczeć, tolerować tak długo, aż zdało im się powszechnie i w oczach tych, co nadużycia popełniali, i tych, co na nie patrzeli, że to rzecz prawie naturalna. Taką jest jedna z przyczyn złego. Drugim powodem jest instytucja prawna, początkowo wszędzie, gdzie tylko prawo feudalne sięgało, rozpowszechniona, że dochód z kar i opłat sądowych pobierają ci, co jurysdykcję wykonują, a zatem na wsi wójci i ławnicy. W ogólności system feudalny polegał na tem, że nakładając na kogoś ciężar spełniania publicznych funkcyj, nie dawał mu stałego wynagrodzenia, oznaczonych ściśle dochodów, lecz oprócz beneficium nieruchomości, nadto jeszcze nieokreślone zazwyczaj bliżej, zmienne dochody z opłat, poborów, użytkowania etc. Później zagranicą, uległo to wszystko o tyle zmianie, że kiedy jurysdykcja przeszła wyłącznie w ręce pana, już tylko pan, albo służebnik dworski pobierał dochody z opłat sądowych i kar, co ma miejsce prawie wszędzie, na zachodzie Europy od chwili, kiedy samorząd gminny zniknął, a wszystkie attrybucje zarządu lokalnego przeszły w zupełności na dziedziców allodjów *).

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wystawa krajowa w r. 1894.

Wydział lokalnego komitetu wystawowego w Krakowie, otrzymawszy promesą 10.000 złr. pożyczki, mającej się udzielić rękodzielnikom krakowskim dla ułatwienia im udziału w wystawie, uchwalił co do sposobu udzielania pożyczek, co następuje:

Pożyczki udziela się tylko:

1) Na przedmioty, dające rękojmię pożądanej, celom wystawy odpowiadającej, jakości;

2) wystawcom, przedstawiającym zarazem gwaranę należytego tej pożyczki spłacenia.

Wobec tego postanowił Wydział dwa komitety specjalne, z których pierwszy, natury artystycznej, składać się ma z dobranych stosownie osób, mogących bezstronnie i ze znawstwem zawodowem ocenić przeznaczone na wystawę przedmioty, — drugi zaś, finansowy, orzekać ma, czy przedstawiona przez ogłaszającego się gwarancja materjalna wystarcza. W komitecie drugim zasiadają delegaci Towarzystwa rękodzielników i przemysłowców, towarzystwa będącego trzecim solidarnym ręczycielem owych 10.000 złr. obok dyr. Rottera i architekta Stryjeńskiego. Czynność tego komitetu bardzo ważna, jest zarazem bardzo jasna i nie potrzebuje szczegółowego tłómaczenia.

Co się atoli tyczy zadania komitetu pierwszego artystycznego, toż po należytem tej sprawy omówieniu na posiedzeniu Wydziału samego, pozostawił ją tenże Wydział wraz z powziętymi w tym kierunku wnioskami, zwołanemu ad hoc zgromadzeniu ogólniejszemu, złożonemu z przedstawicieli wszystkich gałęzi rękodzielniczych, mogących z pożyczki owej korzystać.

Wnioski wydziału zgromadzenie owo na posiedzeniu dnia 11 b. m. po dłuższej ożywionej dyskusji przyjęło. Wnioski zatem owe, zamienione w uchwałę, przedstawiają się jak następuje:

a) Żądający pożyczki przedstawia przedewszystkiem rysunek (lub model) przedmiotu, który zamierza wystawić, oznaczając zarazem przybliżoną wartość gotowego wyrobu.

b) Rysunek ten oceni komitet artystyczny, w skład którego wchodzą — obok trzech architektów — reprezentanci zawodowi wszystkich z pożyczki korzystających rękodziel. O ile obecność architektów potrzebna do ocenienia estetycznej, stylowej strony rzeczy, o tyle współudział ludzi dotyczących zawodów niezbędny dla orzekania w kierunku techniczno-fachowym.

Z uwagi, że czynność architektów obejmować będzie (w przybliżonym powyżej kierunku) wszystkie do tego się nadające zawody rękodzielnicze, czynność zaś reprezentantów poszczególnych zawodów wyłącznie tylko prace, do zawodów tych należące, — uchwalono wyborów owych trzech architektów dokonać zaraz.

Wybrani pp. Stryjeński, Odrzywolski i Ekielski wybór przyjęli.

Co do drugiej grupy osób, uchwaliło zgromadzenie wybór ich pozostawić poszczególnym sekcjom fachowym, których przewodniczący zawiadomić mają wydział komitetu, o dokonanym wyborze do dni ośmiu.

Uchwalono wreszcie zasadę, ażeby nazwiska wydelegowanych przez oddzielne sekcje ogłosić w dziennikach, dla tego, zgłaszający się przemysłowcy z góry znali osoby mające orzekać o przedstawionych pracach.

Uchwale tej czyniąc zadość, podaje się poniżej nazwiska wydelegowanych do komitetu artystycznego członków sekcyi V (stolarstwo, snycerstwo i t. d.) Są nimi pp.: Muranyi Roman, Niedzielski Antoni, Stasiński, Ludwik, Wakulski Kazimierz.

Nazwiska delegatów sekcyj innych ogłaszać się będzie w miarę postępu prac.

Ostateczny termin do przedłożenia rysunków naznaczył Wydział na dzień 31 maja b. r. i zwraca przytem uwagę interesowanych, że poza tym terminem zgłoszeń uwzględniać już nie będzie mógł, gdyż istota wielu wyrobów szczególniej w drzewie, wymaga dłuższego czasu do roboty, a więc bliskiego terminu decyzji. Jeden termin do nadsyłania wszystkich rysunków z tego powodu potrzebny, iż tylko na podstawie znanych tak ilości jak i jakości zgłoszeń przystąpić można do racjonalnego zarządzania funduszem pożyczkowym.

Ażeby zaś jak najwcześniej mieć już przybliżoną choćby podstawę do wyrobienia sobie sądu o istocie zgłoszeń w zachodzących cyfrach i móc w ten sposób oznaczyć mniej więcej kwotę, przypaść mającą sekcjom poszczególnym, uchwalił Wydział komitetu na posiedzeniu dnia 14 bm. zawiadomić rękodzielników krakowskich, iż do końca kwietnia b. r. przyjmuje zgłoszenia o pożyczki, w których to zgłoszeniach na piśmie przedstawić należy wysokość żądanej pożyczki jak niemniej podać dokładnie przedmiot, jaki wystawca zamyśla wykonać.

Zgłoszenia te złożyć należy na ręce dyr. Rottera (ul. Gołębia, 20).

Gdyby zaś który z wystawców chciał obok owego zgłoszenia przedstawić jednocześnie i rysunek przedmiotu, to może to oczywiście uczynić gdyż wymieniony powyżej termin do końca maja br. jest terminem ostatecznym, który wcześniejszego przedstawienia rysunku nie wyklucza.

Wydział lokalnego komitetu wystawowego.

*) We Francji panowie z początku mianują różnych wiejskich i małomiasteczkowych funkcjonarjuszy dla wymiaru sprawiedliwości i sporządzania aktów prawnych (notarjuszy) za pobraniem taksy od nominacji, później wprost dzierżawią lub sprzedają te urzędy temu, co najwięcej ofiaruje. Ci sami, co urzędy kupili, później w czasie rewolucji panów więżą i wyroki śmierci na nich wykonują.

Z Wiednia

14 kwietnia.

W tutejszym „klubie naukowym", wygłosił odczyt w poniedziałek pan Alfred Szczepański o „Dynastji twórców walca". Bardzo zajmująco opowiedział dzieje rodziny Straussów. Dzięki walcom nazwisko Straussów głośne jest w całym świecie i im tylko zawdzięcza sławę i majątek. Jeżeli Vöslauer, Klosterneuburger, Gumpoldskirchner są specjalnemi winami austrjackiemi, to walc jest czysto wiedeńskim. Tańczą go wszystkie narody, lecz nikt go nie potrafi tak zgrabnie poprowadzić, jak Wiedeńczyk. Dalej scharakteryzował różnicę między społeczeństwami pijącemi piwo i herbatę, a używającemi tylko wina. Z tego poprowadził paralelę do tańca i zaznaczył różne jego formy u postronnych ludów.

Odczyt przez licznie zgromadzoną publiczność przyjęty był hucznymi oklaskami i to całkiem zasłużonymi. Prelegent bowiem umie wypowiadać swe myśli z wielką werwą, a sama treść była zupełnie nową i nadzwyczaj zajmującą.

Po jego skończeniu arcyksiąże Karol Ludwik, zbliżył się do Alfreda Szczepańskiego i zaszczycił go dłuższą rozmową. Robił swoje uwagi nad sztuką polską i wyraził się o niej z wielkiem uznaniem. Bardzo pochlebnie wspomniał o Matejce, Kowalskim i Pochwalskim. Opowiadał także o swoim pobycie w Galicji, za czasów namiestnictwa Gołuchowskiego.

— Teraz macie także dzielnego i zdolnego namiestnika — dodał arcyksiąże Karol Ludwik.

— Tak jest — odpowiedział Szczepański. Kraj wie o tem dobrze i umie go cenić.

Wreszcie na zakończenie — rzekł arcyksiąże:

— Cieszy mnie, iż w roku przyszłym, podczas wystawy lwowskiej będę mógł odwiedzić Galicję, wraz z Najjaśniejszym Panem.

Maestro Jan Strauss, na drugi dzień złożył wizytę Alfredowi Szczepańskiemu i w gorących słowach podziękował mu za odczyt.

O wystawie obrazów w wiedeńskim „Künstlerhausie" bardzo się szeroko rozpisują dzienniki i zwracają baczną uwagę na dzieła naszych malarzy.

Znakomity krytyk Ranzoni, tak się wyraża o cyklu Piotra Stachiewicza, przedstawiającym: „Legendy o Matce Boskiej":

„Obrazy te widzieliśmy już przed paru laty w Krakowie i musimy im, przyznać wiele poezji. Matka Boska przedstawia się tutaj, jako ideał kobiety, w całej czystości stylowej. W innych obrazach tego cyklu, malarz z całem pojęciem umie używać kolorów i odpowiednio je zastosowywać. Wszędzie widać pietyzm i naiwność nabożną, popartą wiarą. W dziale malarstwa religijnego, cykl Piotra Stachiewicza jest stanowczo najlepszą rzeczą i twórcy przynosi zaszczyt".

W równie pochlebnych słowach wyrażają się o Stachiewiczu także inne poważniejsze dzienniki, jak: *Fremdenblatt*, *Deutsche Zeitung*, *Presse* i t. d.

O obrazie Kowalskiego: „Wilk podczas nocy zimowej", pisze w *Presse* profesor Jülg: „Jest to obraz mistrzowsko namalowany i artysta doszedł w nim szczytu efektów impresjonizmu. Z tą tylko różnicą, że pan Kowalski, nie używa żadnych sztuczek kuglarskich i przedstawia istotną naturę. Śnieg z bliska, czy daleka, jest zawsze śniegiem, przepyszny jest sam wilk, a perspektywa domów i otoczenia, wybornie zakreślona".

O Horowitzu i Pochwalskim pisze Ranzoni, iż są stanowczo najlepszymi portrecistami.

Po odczytach i sztukach pięknych, muszę nieco zaczepić o politykę. Przewrót w Belgradzie, wywołał na tutejszej giełdzie formalną panikę. Wszystkie akcje zaczęły szalenie spadać, a giełdziarze mieli miny, przypominające krach [illegible] r. Wszystkim się przedstawiło w bliskości widmo wojny i najlepsze papiery, bardzo się obniżyły. Dość powiedzieć, że akcje kredytowe w jednej chwili, straciły 16 guldenów. Rubel jednak uległ małej zniżce. Wieczorem zaczęły się uspakajać umysły i kredyty z 342 poskoczyły na 348. Jest nadzieja, że giełda odzyska jutro równowagę, bo wreszcie objęcie władzy przez młodocianego króla Aleksandra, dotąd jeszcze nie zagraża pokojowi europejskiemu. Dopiero, gdy się dowiemy o czynnikach działających w tej podziemnej sprawie, będzie można coś konkretniejszego wywnioskować.

Astarot.

Kronika zamiejscowa.

KURJER LWOWSKI.

* Deputacja właścicieli realności dzielnicy VI, składająca się z pp. Andrzeja Gołąba, Jana Jankowskiego, Edwarda Riedla, Schreibera i Eugieniusza Barewicza, wręczyła wczoraj p. prezydentowi miasta drowi Edmundowi Mochnackiemu, memorjał, w którym domagają się przeprowadzenia kanalizacji, wodociągów, tramwaju bądź to konnego, bądź też elektrycznego i wybrukowania Łyczakowa. Memorjał opatrzonym jest przeszło stu podpisami właścicieli realności.

* Piotr Stachiewicz, który odniósł świeżo tak znakomity tryumf na wystawie wiedeńskiej, nadesłał dyrekcji wystawy sporych rozmiarów obraz, mający w kopii chromolitograficznej służyć za plakat wystawowy. Jest to, krótko mówiąc, w swoim rodzaju arcydzieło tak pod względem pomysłu, jak kompozycji rysunku i sposobu malowania. Przepyszna postać krakowskiego chłopa o mistrzowsko traktowanej głowie i hożej rusinki, na tle wdzięcznie ułożonych emblematów, staną się niewątpliwie wkrótce w całym kraju popularnemi.

Od wczoraj rozpoczęto na wystawie budowę fundamentów pod budynek panoramowy; ruch na placu wystawowym wzrasta z każdą chwilą.

* Po uroczystem nabożeństwie, odprawionem w kościele archikatedralnym przez ks. kanonika Mazuraka, zgromadzili się nowowybrani członkowie Rady miejskiej w wielkiej sali ratuszowej, gdzie ich powitał serdecznymi słowy p. prezydent Mochnacki, zachęcając do usilnej gorliwej pracy około dobra miasta, w najbliższym czasie dla zapewnienia powodzenia wystawie krajowej w roku 1894. Zakończył mowca staropolskim „szczęść Boże". Poczem p. prezydent przedstawił miastu gremjum magistratu. Wybrano komisję weryfikacyjną.

* Rada miejska na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła wysłać podziękowanie bar. Mundy'emu za założenie i urządzenie lwowskiej stacji ratunkowej. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z dokonanych nowych wyborów do Rady, przedstawił prof. dr. Gryziecki sprawę tramwaju elektrycznego. W sprawie tej odbędzie się 15 b. m. konferencja delegatów gminy i towarzystwa tramwajowego, a to w celu wyrównania zachodzącego sporu.

Prof. dr. Radziszewski, zawiadomił Radę, że mimo usilnego starania nie mogą dotąd komisje tramwajowe przedłożyć Radzie ostatecznych wniosków, bo należy nietylko stronę techniczną elektrycznej kolei, ale i jej stronę finansową rozważyć. Firma peszteńska Gansa ofiarowała się przeprowadzić roboty za 750.000 złr., a berlińska Siemensa za 850.000 złr. Komisja ukończy swe prace prawdopodobnie w ciągu przyszłego tygodnia.

* Spis wykładów na wszechnicy lwowskiej w letniem półroczu 1892/3 wykazuje na wydziale teologicznym 8 zwyczajnych profesorów, 2 docentów, 2 nauczycieli i 2 adjunktów; — wakuje katedra dogmatyki ogólnej (dziekan dr. Ludwik Kloss). — Na wydziale prawniczym jest profesorów zwyczajnych 11, nadzwyczajnych 4, tytularnych 2, docentów 3; — wakują katedry: austrjackiego prawa cywilnego i austrjackiego prawa skarbowego (dziekan dr. Oswald Balzer). — Kolegium profesorów wydziału filozoficznego stanowi 15-tu profesorów zwyczajnych, 4 nadzwyczajnych, 1 tytularny, 13 docentów i 3 nauczycieli (dziekan dr. Bronisław Kruczkiewicz). — Statystyka półrocza ubiegłego wykazuje, że ogółem było słuchaczy na uniwersytecie lwowskim 1275 (teologów 338, prawników 747, filozofów 190). Nadzwyczajnych słuchaczy było tylko 145 (w co wliczono już 67 farmaceutów).

† Zmarła w 25 roku życia Domicela Hendrich, jedna z najlepszych chórzystek teatru lwowskiego, która w ostatnich czasach występowała z powodzeniem w mniejszych rolach operetkowych.

KRONIKA EKONOMICZNA.

* *Spadek papierów.* Kredyty austr., które stały jeszcze wczoraj w południe 355.40, spadły dziś na 340; Länderbanki notowane wczoraj 259.60 spadły dziś na 251.75.

* *Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.* Na odbytem w d. 5 b. m. posiedzeniu, załatwiono między innemi kwestje następujące:

1) Podanie w kwestji zmiany taryfy wywozu tranzitowego na kolei państw. uchwalono, aby na przyszłej sesji rady kolejowej przeprowadzić zmianę w kierunku zniżenia taryfy przewozowej, handlowi tranzitowemu szkodliwej.

2) Odezwy magistratu krakowskiego względem: *a)* taksy fjakrów do stacji kontumacyjnej na Prądniku Białym, uchwalono załatwić z propozycją opłaty 70 ct. za jednokonkę, a 1 złr. od dwukonnego, a co do czasu czekania, zalecić zastosowanie taryfy miejscowej. *b)* Taryfę dla ajentów stręczenia sług w Krakowie znaleziono za wygórowaną, i miejscowym zwyczajom nieodpowiednią tak względem służbodawcy, jak względem służb szukających za wysoką.

3) Uchwalono skutkiem odezwy Namiestnictwa o deklaracji czy Izba corocznie z funduszów swoich ofiaruje 300 złr. do utrzymania szkoły i warsztatu wzorowego w Sułkowicach dla osady kowalskiej tamecznej i o cofnięcie 300 złr. na ten cel Wydziałowi krajowemu przesłanych. Izba uchwaliła to ostatnie.

4) Co do sprzedaży piwa flaszkowego, uchwalono przedłożyć piwowarom, aby piwo sprzedawane było we flaszkach okorkowanych, z pieczęcią, plombą lub hermetycznie zamkniętych.

ROZMAITOŚCI.

Nowi żołnierze. W czasach, kiedy do wojny już i zwierząt jeneralne sztaby starają się używać, nie od rzeczy będzie przypomnieć, iż i ten pomysł nie jest nowym, a może zostanie na nowo użytym. W takim razie otrzymałyby państwa pułki i kompanie złożone z pszczół. W starych kronikach można czytać, że mieszkańcy miasta królewskiego Białogrodu tym sposobem wstrzymywali oblegających Turków pod dowództwem sultana Murada, że między szeregi szturmujących wrogów rzucali ule z pszczołami. Czego żelazo i ludzie nie mogli dokonać, to sprawiły ostre żądła miododajnych owadów. Tak samo obroniła się załoga pewnego weneckiego statku, napadniętego przez tureckich korsarzy. Rzucone na rozbójniczy statek ule pszczelne tyle dały piratom do czynienia, że tymczasem spokojni handlarze mogli bezpiecznie umknąć.

Siostrzeniec bandyty. Dowiadujemy się, że Gawroński podpalacz seminarjum kieleckiego i denuncjant, jest siostrzeńcem znanego w kieleckiem zbójcy Malarskiego.

Rocznice historyczne.

Bohdan, wojewoda mołdawski, szyzmatyk, ulegał bądź moskiewskim, bądź tureckim i tatarskim wpływom. Ambitny, chcący uchodzić za zwolennika cywilizacji zachodniej, w gruncie rzeczy był pół dzikim człowiekiem. Niekiedy garnął się ku Polsce, a nawet starał się u króla Aleksandra o jego siostrę Elżbietę i godził się z jej ręką przyjąć katolicyzm. Układy te przerwała śmierć Aleksandra, a król Zygmunt nie chciał zmuszać siostry, która się jed[illegible]kim, brzydkim wojewodą brzydziła. Obrażony tem Bohdan, a do tego podniecany przez Turków i Moskali, *napadł na Polskę dnia 16 kwietnia 1509 roku.* Mając liczne posiłki tatarskie, obległ Kamieniec Podolski, a nie mogąc go zdobyć, posunął się do Halicza i miasto spalił. Podsunął się pod Lwów, ale go zdobyć nie mógł, tylko przedmieścia zrabował i spalił. Dłużej lękał się pozostać w Polsce, więc wracał na Mołdawę, a po drodze zdobył Rohatyn i złupił jego kościoły.

Pospolite ruszenie zebrało się dopiero z końcem lipca i czwartego sierpnia udał się z niem król Zygmunt do Lwowa. Gdy tu zachorował na febrę, hetman koronny Mikołaj Kamieniecki puścił się na Mołdawę i w zamian za najazd Bohdana, zajął i spustoszył miasta Czerniowce, Drohim, Botuszany i t. d. Bohdan zaraz w pierwszem starciu w puch rozbity, krył się po lasach bukowińskich i nowe zbierał siły. Gdy Kamieniecki wracał już z Mołdawy, napadł go Bohdan z nienacka, przeprawiającego się przez Dniestr. Stoczono bitwę dnia 4 października. Kamieniecki na głowę pobił Bohdana, skutkiem czego Bohdan zobowiązał się do złożenia hołdu królowi, zwrócił jeńców i łupy kościelne, i przysiągł dostarczać pomocy wojennej Polsce na każde jej wezwanie.

KILIŃSKI

Obraz historyczny w 5 aktach.

28) PRZEZ

JANA ZAŁĘGĘ.

(Ciąg dalszy).

Sierakowski *(z toporem — za nim inni rzeźnicy z toporami i kilku innych mieszczan, między którymi Flora w męskiem ubraniu, tak, jak przedstawiają Puławskiego).*

No, my już zrobili swoje. Przewóz na Wiśle porąbany. Żywa dusza nie dostanie się tędy do miasta ani z miasta *(potrząsa toporem)*. Nie ujdą nam Moskaluczki. Wybijemy do nogi — z kretesem *(odchodzi z Kilińskim w głąb sceny).*

Sypniewski *(zbliża się do Flory, która go unika i trzyma się na boku).*

Ktoś ty?

Flora. *(nie patrząc mu w oczy i odwracając twarz).*

Ja student od księży Pijarów.

Sypniewski.

Kłamiesz *(bierze ją za ramię i zagląda w oczy)*. Tak, nie omyliłem się. To ty.

Flora *(cicho, błagalnie).*

Na Boga, nie wydaj mnie.

Sypniewski *(surowo).*

Czego chcesz tutaj? Przyszłaś nas szpiegować, żeby zdradzić Igelströmowi.

Flora *(chwyta za pistolet u pasa, potem miarkuje się).*

Gdyby mi to kto inny powiedział, łeb bym mu rozwaliła tym pistoletem. Upadłam nisko przez lekkomyślność, zamiłowanie zbytku, to prawda, ale szpiegiem nigdy nie byłam i nie będę.

Sypniewski.

Więc po co tu przyszłaś? — Czego chcesz?

Flora.

Chcę bić się za ojczyznę, jak i wy. Chce pomścić śmierć ojca i krwią moją zmyć pocałunki moskiewskie z twarzy, żebym nie potrzebowała rumienić się przed tobą, żeby tacy, jak ty nie gardzili mną. *(Słychać organy — drzwi środkowe kościoła otwierają się, widać w ciemnej głębi palące się świece na ołtarzu — lud śpiewa w kościele: Święty Boże!)*

Kiliński.

Na kolana narodzie! *(Wszyscy klękają, śpiewają główny śpiew w kościele, klęczący zaś zewnątrz kościoła śpiewają przy końcu półgłosem, aby nie przeszkadzać mówiącym na przodzie Sierakowskiemu i Kilińskiemu).*

Sierakowski *(przy końcu śpiewu do klęczącego obok niego na przodzie sceny Kilińskiego, widząc go płaczącego).*

Co wam to panie Kiliński?

Kiliński *(ociera łzy).*

Przyszła mi na myśl żona, dzieci. Biedactwo spało, gdym wychodził. Położyłem jej testament na kołdrze. Nie daj Panie Boże zostawić je sierotami.

Sierakowski.

Byle tylko wroga zwyciężyć.

Kiliński.

Amen. *(Śpiewają wszyscy zewnątrz i wewnątrz klęczący suplikacje).*

(Wszyscy śpiewają razem z księdzem pochylając głowy przy silnem dzwonieniu dzwonków kościelnych. Przy końcu śpiewu słychać wystrzał armatni, od którego Hering zadrżał i zrywa się).

Hering.

Co to jest?

Kiliński *(wstaje i dobywa szabli).*

Sygnał dany. Chwila stanowcza nadeszła.

Hering *(wyrywając się naprzód na prawo z podniesionym mieczem).*

Hura! naprzód.

Kiliński.

Gdzie? — Gdzie panie Hering?

Hering.

No, na Moskala. Ma co być, to niech będzie, bo tak stać, to jeszcze gorzej.

Kiliński.

A komenda? — A posłuch? — Pierwej wojsko musi zacząć *(dzwony po kościołach się odzywają).*

Sierakowski.

Dzwony słychać.

Kiliński.

To ja kazałem bić we wszystkie dzwony, żeby zwoływać lud i nieprzyjaciela trwogą napełnić.

SCENA VIII.

Ciż i Antek *(z chłopcami ciągną armatę i wypadają z nią na scenę z lewej strony z przedniej kulisy).*

Kiliński.

A to co? Skąd ta armata?

Antek.

To ta sama panie majster, com ją wypatrzył kiedyś jeszcze tu, w tym pałacu. Miałem ja od tego czasu chrapkę na nią, — więc zebrałem trochę tej hołoty po warsztatach i dziś przed świtem zakradliśmy się po nią.

Kiliński.

I Moskale pozwolili sobie zabrać?

Antek.

Dwóch ich było tylko do pilnowania i ci spali w najlepsze. Więceśmy ich zamknęli, karabiny zabrali — i wio, jazda.

Kiliński *(klepiąc Antka).*

Dzielne z was zuchy. Armatka przyda się na Moskali *(do oficera stojącego na czele żołnierzy)*. Panie poruczniku, weź ją w swoję opiekę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika krakowska.

Kalendarz. Dziś: św. Lamberta; jutro: św. Rudolfa.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Niedziela 16 kwietnia. O g. 7 w. w teatrze: „Fredzio" Stanisława Graybnera (komedja). O g. 7 w. wystawa obrazów. Oświetlenie elektryczne. Koncert muzyki wojskowej. — O godz. wpół do 12 przed poł. walne zgromadzenie członków młodzieży handlowej (lokal Stowarzyszenia, ul. Bracka l. 20). — O g. 9 r. walne zgromadzenie robotników murarskich (sala ratuszowa). — O g. 3 p. p. walne zgromadzenie robotników szewskich (sala ratuszowa).

Kalendarz myśliwski. Polować można na: Jarząbki, cietrzewie, głuszce (koguty), dzikie kaczki i lisy.

Kalendarz rybacki. W kwietniu nie wolno łowić boleni, lipleni, głowacie, świnek, wyrozubów, czopów, sandaczy i raków samic. Raki samce wolno łowić i sprzedawać. Złowione ryby i raki muszą mieć miarę przepisaną. Pstrąg i łosoś w kwietniu dobrze idą na wędkę; kwiecień jednak dla sportu wędkowego nieodpowiedni, gdyż prawie wszystkie ryby z powodu zbliżającego się tarła mało przyjmują pożywienia i na ponęty są obojętne.

Wspierajmy przemysł ojczysty!

Dnia 15 kwietnia.

Arcyksiążę Wilhelm przejechał wczoraj wieczorem pociągiem pospiesznym do Lwowa. Na dworcu znajdowali się p. delegat Laskowski i dyrektor policji dr. Korotkiewicz.

P. Seferowicz, dyrektor poczt i telegrafów, przybył wczoraj z Wiednia do Krakowa.

Odczyt. Dziś w sobotę o godz. 12 w południe rozpocznie dr. Konstanty Górski w sali obrad Rady miejskiej, szereg odczytów sobotnich publicznych na kursach wyższych żeńskich imienia Adryana Baranieckiego.

Do Lwowa. Magistrat m. Krakowa wydelegował onegdaj wieczorem w interesach dotyczących gminy, delegację do Lwowa złożoną z wiceprezydenta p. Friedleina i radców miejskich pp. Beringera i Kwiatkowskiego. Deputacja zabawi we Lwowie kilka dni.

Z teatru. W dzisiejszej premierze „Fredzio" Stanisława Graybnera, wystąpią najwybitniejsze siły naszego personelu. Tytułową rolę odegra p. Śliwicki. Benefisantka pani Wolska odtworzy matkę Fredzia, rolę grywaną w Warszawie przez p. Niewiarowską.

Prócz wyżej wymienionych wystąpią w premjowanej komedji panie Wojnowska, Trapszówna, Nawrocka, panowie Ruszkowski, Siemaszko Sulski, Werner i Antoniewski.

Zbytecznem chyba dodawać, że dzisiejszy wieczór, należy do najbardziej interesujących i polecających się z całego bieżącego sezonu.

Biletów w kasie pozostało na dzisiaj bardzo mało.

Piętnastu kupców żydowskich aresztowała policja z polecenia Dyrekcji skarbowej w sprawie defraudowanych towarów. Aresztowani zostali: Feiner-Ascher Osiasz, Eichhorn Abraham, Schmeidler Kibel, Rakower Leibel, Landsmann Osiasz, Buchner Dawid, Anisfeld Juda, Siegman Mojżesz, Gotlieb Lazar, Frischer Jan, Birstenbinder Lebel, Scheinser Tobias, Hirschenzweig Michał, Horowitz Lazar, Schamroth Izaak.

Wszystkich aresztowanych policja odstawiła do więzienia śledczego.

Zaćmienie słońca. Pierwsze w b. r. całkowite zaćmienie słońca przypada w niedzielę dnia 16 bm. U nas jednakże ono widzialnem nie będzie; przypadnie bowiem na całą prawie południową Amerykę, środkową część Oceanu Atlantyckiego, połowę południowej Europy, na wschodnią Afrykę i niektóre części małej Azji. Początek zaćmienia słońca przypada na godzinę 1 minut 22 w południe, trwać zaś będzie do godziny 6 minut 40 wieczorem. Główne zaćmienie trwające od godziny 2 minut 20 do 5 minut 42 przebiegnie środkową Amerykę, południową Afrykę i szczyt Senegalu.

Składki. Złożono w naszej Administracji bezimiennie dla 80-letniego staruszka W. Z. futro kangurowe.

Nabożeństwo żałobne. Za spokój duszy ś.p. Zygmunta Wróblewskiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, jako w rocznicę śmierci, odbędzie się staraniem rodziny zmarłego nabożeństwo żałobne w kościele św. Anny w poniedziałek dnia 17 b. m. o godzinie 10-tej rano.

Walne zgromadzenie robotników szewskich odbędzie się dnia 16 b. m. o 3 po południu w sali Rady miejskiej. Porządek dzienny zgromadzenia: 1) Zagajenie przewodniczącego, 2) Wybór, 3) Sprawozdanie z II zjazdu robotników, 4) Sprawozdanie z zawodowego zjazdu szewskiego, odbytego w Wiedniu, 5) Zniesienie roboty akordowej, 6) Wnioski i interpelacje.

Zebranie. W niedzielę dnia 16 b. m. o godzinie 9 rano, odbędzie się w sali magistratu Krakowa walne zgromadzenie robotników murarskich. Porządek dzienny: 1) Zagajenie, 2) Wybór przewodniczącego, 3) Sprawozdanie z II zjazdu socjalno-demokratycznego w Galicji, odbytego w Krakowie w dniach 25 i 26 marca br., 4) 10-cio godzinny dzień pracy, 5) Podwyższenie płacy dziennej od 2 złr. do 2 złr. 50 ct., 6) Sprawa 1 maja, 7) Wnioski i interpelacje. Komitet uprasza o liczny udział.

Wydział historyczno-filozoficzny Akademji Umiejętności w Krakowie, odbędzie posiedzenie w poniedziałek dnia 17-go kwietnia 1893 roku o godzinie 6 wieczorem, z następującym programem: Prof. St. Smolka: „Projekt sukcesji brandenburskiej w Polsce 1421—1430". Prof. B. Ulanowski: „Nieznany układ prawa polskiego z końca XV wieku". Poczem nastąpi posiedzenie ściślejsze.

Wielki Festyn ogrodowy. Zaproszenia do komitetów zostały rozesłane paniom i panom. Liczba jednych i drugich jest znaczna. Festyn zapowiada się, sądząc z zajęcia, jakie obudził wśród kół szerokich naszego towarzystwa, imponująco. Będzie to bezsprzecznie jedna z najprzyjemniejszych zabaw, jakie na bieżący sezon przygotowują się w naszem mieście.

Posiedzenie komitetów odbędzie się stanowczo w poniedziałek 17 b. m. o godzinie 4 po południu w sali Rady miejskiej.

KRONIKA PODGÓRSKA.

Posiedzenie Rady miejskiej m. Podgórza odbyło się w dniu 13 kwietnia r. b. o godzinie 6-tej po południu. Zagaił takowe p. Roman Klein stosownem przemówieniem. Posiedzenie zapowiadało się bardzo znacząco, gdyż na porządku mieściło się aż szesnaście spraw do załatwienia. Objąć wszystkie w krótkiem sprawozdaniu niepodobna, dlatego ograniczymy się do wymienienia najważniejszych, nie podając przebiegu dyskusji, gdyż załatwiono je prawie jednogłośnie.

Otóż przedewszystkiem między innemi Magistrat postawił wniosek urządzenia prowizorycznej targowicy na bydło rogate, i nierogaciznę, a to ze względu na dogodność i ułatwienie tak handlarzom jak i sprzedającym bydło w dni targowe to jest we wtorek i piątek. Wniosek przyjęto i uchwalono, aby urządzić targowicę prowizoryczną wprost młynów pana Barucha, a równolegle do takiejże targowicy w m. Krakowie, po drugiej stronie Wisły, na Dajworze.

Dalej poddano dyskusji wniosek urządzenia trotoaru w rynku na linji od budynku Magistratu ku poczcie, jakoż uradzono, aby kamień użyty na obecny, już zdezelowany chodnik przy gmachu, zastąpić świeżym kamieniem, a natomiast dawniejszy użyć na chodnik w dalszej części tejże linji.

Trzecim z kolei był wniosek kreowania kasy chorych dla wapiennika, kamieniołomów i wogóle robotników miejskich.

Ponieważ ustawa wyraźnie mówi, że kto prowadzi przedsiębiorstwo i zatrudnia 100 lub więcej robotników, może założyć osobną dla tychże kasę, przeto wniosek ten równie przeszedł jednozgodnie.

Zgodzono się też i na dalszy wniosek: zatwierdzenia protokółu komisji delegowanej do zbadania planów regulacji, niwelacji i k a n a l i z a c j i m i a s t a P o d g ó r z a z wnioskiem co do porządku wykonania robót kanalizacyjnych.

Po żywej dyskusji, jaka wywiązała się nad tak ważnym projektem, stawiającym m. Podgórze na równi z najpierwszemi miastami w kraju, uchwalono: wykonać kanalizację miasta w porządku i w sposób przedstawiony przez komisję, wybraną do zbadania planów, wykonanych przez pp. Stryjeńskiego i Dąbrowskiego, do do której należeli pp.: Kołodziejski, Niedziałkowski i nadinżynier Serkowski.

Projektowi temu z całem uznaniem przyklaskujemy.

Następnie przeszedł wniosek Magistratu w sprawie objęcia w posiadanie odsypisk po prawym brzegu Wisły, należnych gmin ze względu na jej przyczynienie się 40% do ogólnych kosztów regulowania brzegów Wisły, za pośrednictwem budowy tak zwanych „opasek murowanych". Uchwalono objąć takowe w jednej ciągłości, poczynając od Ludwinowa aż do mostu kolejowego.

Wreszcie p. burmistrz po wyczerpaniu porządku dziennego odczytał zgromadzonym pismo p. Konopki, członka komisji finansowej, w którem komitet pogrzebu ś. p. Lenartowicza uprasza o przyczynienie się miasta do wydatków na tenże w pewnej części.

Rada uznawszy wniosek ten za nagły, po krótkiej debacie uchwaliła przyczynić się do pogrzebu wielkiego naszego pieśniarza, kwotą 25 złotych reńskich.

Na czem posiedzenie Rady miejskiej ukończone zostało

TELEGRAMY.

Dnia 15 kwietnia.

Wiedeń. Stambułów lekko zasłabł.

Praga. Interviewowany poseł do Sejmu i Rady państwa dr Sil wyrzekł, mówiąc o ekscesach kolińskich: Rzecz jasna, iż Czesi są antysemitami. Żydzi rujnują ich materjalnie, a przytem są zaciekłymi germanizatorami.

Kolin. Panuje panika między służącemi, które pracują u żydów. Służąca, której pan nie pozwolił wyjść na miasto, wpadła w konwulsje ze strachu, tak, iż ją przewieść było potrzeba do szpitala.

Praga. W Kuttenbergu, Czaslau, Podjebradzie i innych miastach ludność wzburzona przeciw żydom. Pojawiły się plakaty i kartki wzywające: Na pomoc do Kolina!

Berlin. Ahlwardt pojawił się w reichstagu niosąc plik papierów, mających być dowodami stwierdzającymi słuszność jego zarzutów.

Berlin. Ahlwardt prosił o głos, i chciał postawić wniosek przekazania swych dokumentów specjalnej komisji. Prezydent Izby Levetzow odmówił, ponieważ wedle regulaminu ma rozpatrywać tego rodzaju akta konwent seniorów. Jeśli Ahlwardt chce stawiać wniosek wybrania komisji specjalnej, niech zbierze 15 podpisów. Ahlwardt zabrał akta ze stołu prezydjalnego i począł zbierać podpisy, które dają mu socjalni demokraci.

Paryż. Trybunał kasacyjny odrzucił zażalenie nieważności Karola Lessepsa.

Paryż Trybunał przysięgłych uwolnił Françoisa i Marję Delange. Jedynie Bricou został skazany.

Paryż. Na wniosek ministra wojny rada ministrów uchwaliła rozpocząć śledztwo w sprawie melinitowej.

Bruksela. Bal u księcia Flandryi został w ostatniej chwili odwołany, a to dlatego, ponieważ książę, syn jego Albert, i jedna z córek byli świadkami z okien pałacu krwawej sceny rozpłatania czaszki jednemu z manifestantów, jakoteż wtargnięcia konnej żandarmerji do pobliskich kawiarń i restauracyj.

Bruksela. Naprzeciw ratusza, pod gołem niebem, odbył się wiec robotniczy. Przemawiał Volders o głosowaniu powszechnem i strejku powszechnym, jako środku walki. Czerwony sztandar niedługo zabłyśnie nad ratuszem! Podobnie jak wiec odbywa się wbrew zakazom burmistrza, tak — zapowiadał Volders — niebawem i konstytuanta będzie bezsilną...

Bruksela. Woeste, przywódca partji katolickiej w Izbie reprezentantów, został na ulicy czynnie znieważony. W chwili, kiedy nadbiegła na pomoc policja, jeden z napastników próbował użyć rewolweru, broń jednakże spaliła na panewce. — Został przytrzymany.

Bruksela. W domu Woestego tłum gradem kamieni potłukł okna.

Bruksela. Napastnikiem, który chciał zabić Woestego strzałem rewolwerowym, był znany agitator socjalistyczny Lefèvre.

Bruksela. Policja usiłowała wtargnąć do „Domu ludowego", szukając Voldersa. Zgromadzone przed gmachem tłumy obrzucały policję kamieniami i szkłem potłuczonem, tak, iż ta ostatnia w końcu cofnąć się musiała.

Bruksela. Odbyła się rada ministrów pod kierownictwem króla, która postanowiła zwołać konferencję komendantów placu stołecznych celem obmyślenia środków przeciw nieustającym rozruchom.

Bruksela. Tłumy niszczą prywatne mieszkania, tłuką meble, rozbijają zwierciadła; miasto ogarnęła panika.

Bruksela. W gmachu ministerstwa wojny znaleziono bombę dynamitową, która jednakże snać źle była skonstruowaną, pękając bowiem nieznaczne tylko zrządziła szkody.

Leodjum. Skradziono znowu 20 kilogramów dynamitu.

Gandawa. Większa część przędzalń stanęła. Robotnicy przeciągają przez miasto, śpiewając pieśń, poczynającą się od słów: Chcemy głosowania powszechnego! Na czele pochodu niosą napis zawieszony na drągu, brzmiący: Czeka nas głód i czeka nas śmierć!

Bruksela. W Verviers stanęło 65 fabryk.

Bruksela. W dolinie Centres stanęło 15 hut, w Lacroyère nad Haine 2 fabryki.

Mons. 15 000 robotników przybyłych z Francji, dopuszcza się gwałtów. Znieważono kościołek tutejszego kasyna katolickiego.

Bruksela. W okręgu Charleroi panuje spokój. Strejk zapowiadają dopiero na przyszły tydzień.

Mons. W Quaregnon 3000 demonstrantów, wznosi ba... i stawia czynny opór żandarmerji. Nad żandarmem, który wpadł w ręce tłumu, znęcano się okrutnie. Żandarmerja wielokrotnie w ciągu dnia dawała ognia do robotników. Sześciu aresztowano, między nimi jednego ranionego.

Mons. Tłum spustoszył rzeźnię, której właściciel dostarczył w chwili rozruchów żandarmerji sznurów do wiązania zaaresztowanych ekscedentów.

Mons. W Paturages zaszło również krwawe starcie. Kilku żandarmów — lekko rannych. Sześciu uczestników wczorajszej napaści na kopalnię węgla, zdołała żandarmerja ująć.

Mons. W Vasmes i Paturages tłumy plądrują fabryki i domy.

Bruksela. Strejkuje w Belgji około 50.000 robotników.

Bruksela. Kordon otacza pałac królewski, gmach Izby, ministerja, pałac ks. Flandrji i lokal redakcji katolickiego dziennika *Patriote*. Pochód robotniczy składa około 20.000 uczestników. Wieczorem pojawiła się na ulicach konna gwardja narodowa.

Bruksela. Na posiedzeniu klubu prawicy minister prezydent Beernaert, popierał wniosek Nyssena (vote plural), stawiając kwestję zaufania. Jak się zdaje, prawica pójdzie za rządem, odrzucając wniosek Woestego.

Bruksela. Janson i Feron popierają wniosek Nyssena (vote plural). Wniosek, jak można przewidywać, w komisji 21 znajdzie większość.

Amsterdam. Królowa i królowa matka przejeżdżając powozem po mieście zostały znieważone przez tłum. Powóz zatrzymano. Ekscedenci wrzucali broszury wymierzone przeciw dynastji w głąb powozu.

Rzym. Ojciec św. przyjmował pielgrzymkę polską około godz. 9 z rana, dnia 14 b. m. Na adres, odczytany przez ks. kardynała Dunajewskiego, polecił Ojciec św., mocno znużony, odczytać powyższą odpowiedź:

„Z wielką radością oglądamy synów Polski, tak licznie zgromadzonych. Radość naszą powiększają słowa tylko co usłyszane, a wyrażające uczucia także tych, którzy nieobecni ciałem, są tu z nami sercem i myślą. Polacy, jako synowie tych, którzy występowali zzwsze w obronie Kościoła, mają tembardziej prawo szczycenia się ze swych zasług, że zachowali cnoty i wierność swoich przodków. Jakiekolwiek są przeciwności losów i czasów, mogą Polacy zachować tę chwałę i te zasługi, dotrzymując wiary Stolicy św., i przestrzegając posłuszeństwa dla niej. Polacy składają wzruszające dowody swych uczuć i swej stałości przez udział w jubileuszu, przez życzenia i ofiary, przez wdzięczność, z jaką oceniają nasze nieustanne usiłowania, dla ich dobra podjęte. Przyjmujemy z radością i wdzięcznością świadectwa ich miłości. N i e o m i e s z k a m y i n i e o m i e s z k a l i ś m y n i g d y o p i e k o w a ć s i ę k a t o l i k a m i w P o l s c e w m i a r ę n a s z y c h s i ł, c o b y k o l w i e k o t e m m ó w i ł y z ł o ś l i w e i n s y n u a c j e, r o z s z e r z a n e w t e j m i e r z e. Gdy Najwyższy przywiązał do ojcowskiego błogosławieństwa łaskę mocy ducha i pociechy, udzielamy naszego błogosławieństwa z całego serca wszystkim obecnym i nieobecnym".

Pielgrzymów było obecnych około 600. Odpowiedź Ojca św. odczytana przez kardynała Vincentiniego, sprawiła silne wrażenie.

Uwagę zwrócił na się szczególniej ustęp, gdzie mowa o „złośliwych insynuacjach", które fałszywie przedstawić chciały uczucia Ojca św. dla Polski. Wśród pielgrzymów zauważyć było można hr. Stanisława Tarnowskiego, hr. Wodzickiego, ks Czartoryskiego, hr. Zamoyskiego, hr. Łubieńską, Abrahamowicza, dra Jordana, Augustynowicza, z dostojników duchownych kardynała Dunajewskiego i kardynała Ledóchowskiego, których zasługą jest, iż pielgrzymka polska uzyskała osobne posłuchanie.

Niektórym osobom z arystokracji polskiej udzielił Ojciec św. już poprzednio poufnej audjencji.

Sztokholm. Obie Izby oświadczyły się przeciw żądaniu Norwegji rozdzielenia reprezentacyj konsularnych.

Białogród. Król Aleksander ogłosił następującą proklamację:

„Serbowie! Ilekroć razy żywotne interesy serbskiego ludu wymagały tego, przodkowie moi, Obrenowicze, oddawali się zawsze w usługi serbskiej idei państwowej. W ich tradycjach wychowany, wierny duchowi narodu, przyzwyczajony służyć przedewszystkiem serbskiej idei państwowej, mam dzisiaj obowiązek iść za przykładem moich przodków. W obecnym czasie powinno było życie ludu spokojnie rozwijać się pod ochroną konstytucji, którą mój dostojny ojciec nadał krajowi sam w porozumieniu ze wszystkiemi stronnictwami i z ludem. Niestety w ostatnich czasach konstytucja była tak zagrożona, obywatelskie prawa moich drogich Serbów tak zakwestjonowane, konstytucyjna reprezentacja ludu do tego stopnia spaczona, że nie mogę zwlekać z położeniem końca temu nieszczęśliwemu stanowi rzeczy.

Serbowie! Od dziś dnia obejmuję królewską władzę w moje ręce, od dziś dnia konstytucja wchodzi całkowicie w życie i nabiera pełnej wartości. Ufając w szczęśliwą gwiazdę Obrenowiczów, oparty o konstytucję i prawa, będę rządził moim krajem i służył wam wszystkim, mnie wiernie oddanym.

Mój drogi ludu! Błagając Boga, aby każdy mój krok osłaniał, kończę okrzykiem: Niech żyje lud!

Podpisano: *Aleksander.* Białogród, dnia 1 kwietnia (st. st.) 1893 roku".

Białogród. Skład gabinetu powołanego do rządów przez króla Aleksandra jest następujący: Dokicz-prezydjum i oświata. Franasowicz — wojna, pułkownik Stankowicz roboty publiczne, Vuicz — skarb, Milesowicz — gospodarstwo publiczne, Milosławlewicz — sprawy wewnętrzne, Nikolicz — sprawy zagraniczne.

Białogród. Andra Nikolicz, były minister oświaty w gabinecie Pasicza, dziś minister spraw zagranicznych, polecił posłom serbskim zagranicą zawiadomić rządy o zmianie stosunków w Serbii. Poselstwo serbskie w Wiedniu już zastosowało się do powyższego rozporządzenia.

Białogród. Kiedy po obiedzie wieczór dnia 13 b. m. król Aleksander zwracając się do regentów wyrzekł, iż ogłasza się pełnoletnim i obejmuje rządy, ponieważ regenci nie usprawiedliwili zaufania jego ojca, Risticz zauważył: Królu, to krok doniosły! Belimarkowicz porwał się do szpady, ale adjutant królewski rozbroił go, grożąc rewolwerem. Zamachu stanu dokonał korpus oficerski, ogłaszając króla Aleksandra panującym. Regenta i ministrów do południa dnia 14-go trzymano w konaku pod strażą, następnie odesłano do domów, gdzie są internowani. Strzeże ich wojsko. Ribaracz uciekł. Prezydent nowego gabinetu Dokicz był nauczycielem króla.

Białogród. Nocą dnia 13 b. m. odbyły się demonstracje w całem mieście. Ludność rozentuzjazmowana postępkiem króla. Wszystkie ulice i place rzęsiście uilluminowane. Zrobiono owację Dokiczowi, Garaszaninowi, Gruiczowi przed ich mieszkaniami.

Wielkie demonstracje odbyły się przed gmachem poselstwa rosyjskiego. Persiani ukazał się na balkonie wraz z żoną, dziękując zebranym tłumom.

Białogród. Wedle krążących pogłosek, zamach stanu był już ukartowany przez ex-królowę Natalję z Nelidowem, posłem rosyjskim w Konstantynopolu, podczas jej bytności tamże. W intrydze miał umaczać palce także ex-król Milan.

Białogród. Spodziewany jest lada chwila powrót Milana.

Petersburg. Car przechodzi influenzę.

Petersburg. Królowa Natalja została zaproszoną na śniadanie dworskie.

Przyjechali do Krakowa

Dnia 15 kwietnia.

Grand Hotel. St. hr. Grabowski z Krosna. — M. Herschmann z Wiednia. — E. Mańkowski z Podolaros. — W. Rossi z Tarnowa. — Dr. G. Ziembicki ze Lwowa. — Dr. Z. Grab z Wiednia. — Z. Rosner z Berua. — E. Frieb z Wiednia. — K. Pacchetti z Medjolanu. — Dr. M. Humiecki z Krosna.
Hotel Orzeł Dański. E. hr. Czapski z Mnika. — K. Dunker z Hanau. — J. Barberowa z Przemyśla. — R. Bambokowa z Jarosławia. — Fr. Göth z Wiednia. — Z. Kahane z Brodów. — K. Malsburg z z Dublan. — A. Reifer z Tarnobrzega.
Hotel Krakowski. J. Woś z Sokołowa.
Hotel Saski. Z. Wurzel z Wiednia. — A. Niedźwiecki ze Lwowa. — A. Schwarzberg z Paryża. — H. Dobrzański z Buska. — H. Winterberg z Hamburga. — K. G. Scholl z Wiednia. — J. hr. Rostworowski z Rybnej. — J. hr. Tarnowski z Dzikowa.

Kursa krakowskie.

Z dnia 15 kwietnia 1893.

	płacą		żądają	
Waluty				
Ruble papierowe . . . . za 100 rubli	125	75	127	—
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	59	50	60	20
20-to frankówka złota	9	66	9	74
Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bieżącego.				
4½% galic. Banku hipotecznego . .	100	—	101	—
5% „ „ „ . .	100	80	101	60
5% „ „ „ z 10% prem.	109	75	110	75
4½% galic. Tow. kred. ziem.	100	60	101	40
4½% galicyjskiego banku krajowego	100	30	101	—
5% Tow. kred. ziem. Król. Pol. ser. V za rubli 100, w rublach i kop. .	100	40	101	20
Obligacje (za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bieżącego).				
4% gal. poż. kraj. koron.	95	50	96	40
4% galicyjskie propinacyjne	96	75	97	50
5% komun. gal. Bankn kraj. I. Em.	100	50	101	25
5% „ „ „ „ II. Em.	102	—	—	—
4½% pożyczki krajowej galicyjskiej .	100	—	101	—
4% Listy likwid. Król. Pol. za r. 100	97	50	99	—
Losy.				
Miasta Krakowa	23	50	25	50
„ Stanisławowa	—	—	—	—
Czerwonego krzyża austrjackie . . .	19	50	20	25
„ „ węgierskie . . .	13	—	14	25
Węg. budowy tumu (Bazylika) . . .	8	80	9	40

POCIĄGI KOLEJOWE

Z Krakowa odchodzą:

W kierunku **Lwowa:** 7·3 r., 8 r., 10·30 r., 9·20 w., 10·55 w. — W kierunku **Wiednia:** 5·40 r., 6·40 r., 9·25 r., 3·5 pop., 10 w. — W kierunku **Warszawy** 5·40 r., 9·25 r., 6·04 w. — W kierunku **Suchej, Nowego Sącza** i t. d. 8·50 r., 5·50 po poł., 7·5 w. — Do **Wieliczki:** 1 pop., do **Tarnowa:** 5·50 pop.

Do Krakowa przychodzą:

Od Lwowa: 5 r., 6·20 r., 2·35 pop., 8·20 w., 9·40 w. — **Od Wiednia:** 6·46 r., 9·44 r., 8·45 w., 10·8 w. — **Od Warszawy:** 7·33 r., 5 pop. — **Z Granicy:** 8·15 w. 8·49 w. — **Od Suchej, Nowego Sącza** itd.: 6·5 r., 1·15 pop. — **Z Wieliczki:** 7·15 w., z **Tarnowa:** 8·55 r.

Czas środkowo europejski. — Szczegółowy rozkład podajemy co tydzień w niedzielnym numerze naszego pisma.

NADESŁANE.

(Rubryka Nadesłane nie pochodzi od Redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje).

Kurs walut i papierów wartościowych.

Kraków, dnia 15 kwietnia.

	płacą zlr. ct.	żądają zlr. ct.
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	125 50	127 —
Marki niemieckie za 100	58 70	60 20
20-to frankówki	9 68	9 78
Dukaty cesarskie	5 65	5 75
Ruble srebrne	1 24	1 34
Papiery wartościowe. Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% listy zastaw. gal. banku hip.	100 —	101 —
5% "	100 80	101 50
5% " z 10% prem.	110 80	111 60
4% listy zast. gal. tow. kred. ziemsk. niezkr.	97 75	—
4% " 41 l.	96 75	—
4% " 56 l.	96 75	—
4½% listy zastawne gal. banku krajow.	100 60	101 40
5% listy zakładu kred. ziemsk. w likwid.	100 50	101 50
5% listy zast. tow. kred. ziemsk. Król. Polsk. Ser. V za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rublach i kop.	100 50	101 50
Obligacje (za 100 złr. im. wart. prócz kuponu bież.)		
5% Galicyjskie obligacje indemnizacyjne		
4% " propinacyjne	96 60	97 40
5% Oblig. komun. gal. banku kraj. 1. em.	100 —	—
4½% "	95 50	92 40
4% Oblig. pożyczki krajowej gal.	100 —	101 —
4½% "		
4% "		
4% Losy likwidacyjne Królestwa polskiego po za 100 rubli imiennej wartości oprócz kuponu bieżącego w rublach i kop.	97 —	98 50
Akcje (za sztukę oprócz kuponu bieżącego).		
Akcye galicyjskiego banku hipotecznego	265 —	—
" kolei Karola Ludwika	219 50	221 50
" Lwowsko-Czerniowieckiej	261 —	261 50
Losy.		
Losy miasta Krakowa	24 —	25 —
" Stanisławowa		
" tureckie	19 50	20 50
" czerwonego krzyża austr.	12 50	13 25
" węgierskie	13 —	13 50
" włoskie	13 50	14 50
" węg. budowy tumu (Bazylika)	7 50	8 —

Cennik lwowskiej Izby handlowej.

Lwów, dnia 14 kwietnia.

	płacą zlr. ct.	żądają zlr. ct.
Akcye galic. banku hipotecznego	365 —	— —
5% listy banku hipotecznego	101 —	101 70
5% " " z 10% premją	110 —	110 70
4½% " "	100 —	100 70
4½% listy galic. banku kraj.	100 50	101 20
4% listy galic. towarz. kredyt. ziemsk. 41 l.	97 —	— —
4% " "	100 60	101 30
4% " " 56 l.	97 —	— —
Gal. obligacje indemnizacyjne	— —	— —
" propinacyjne	96 90	97 60
5% obligacje pożyczki krajowej gal.	100 50	— —

Kurs giełdy warszawskiej.

Warszawa, dnia 14 kwietna.

	płacą rub. k.	żądają rub. k.
5% listy zast. tow. kred. ser. I	— —	101 85
5% " " II do V	— —	101 40
4% likwidacyjne Królestwa Polskiego	— —	98 25
5% zast. miasta Warszawy ser. I	— —	102 75
" " V	— —	102 40

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 14 kwietnia.

	płacą zlr. ct.	żądają zlr. ct.
Renty.		
4⅕% renta papierowa	97 75	97 95
" srebrna	97 40	97 60
4% " złota austrjacka	116 10	116 30
4% " papierowa austrjacka	100 65	100 85
4% " złota węgierska	113 60	113 80
5% " papierowa węgierska	100 50	100 70
Obligacje.		
5% obligacje indemnizacyjne galicyjskie	105 75	— —
5% " węgierskie	94 40	95 40
6% obligacje pożyczki kraj. galic.	99 75	100 50
4½% " "	92 35	92 70
Listy zastawne.		
5% listy zastawne austr. tow. kred. 1880	112 50	113 50
5% " " 1889	109 75	110 25
5% listy galic. banku hip. z 10% prem.	108 75	109 50
5% "	99 80	100 60
5% listy zakł. kred. ziem. w Krak. w likw.	101 50	102 —
4% listy galic. tow. kred. ziemsk. 41 l.	94 50	95 —
5% " "	100 70	101 40
4% " " 56 l.	94 —	95 —
4½% listy galic. banku krajowego	99 80	99 50
4% " austro-węg. banku	100 70	101 50
4½% " "	99 70	100 20
4% listy galic. węg. banku hip.	126 25	126 75
Priorytety.		
4% priorytety kolei półn. Ferdynanda	99 —	100 —
4% " " Koszyce-Bogumin	94 25	95 25
4% " " Lwow.-Czern. opodat.	85 —	85 50
4% " " " nieopod.	94 50	95 —
3% " " południowej	150 —	150 —
4% " " węgiersko-galicyjskiej	94 40	95 —
Akcje.		
Akcje anglo-austr. banku 120 złr	149 25	149 75
" wiedeńsk. banku związkow. 100 "	113 75	114 75
" austr. zakładu kredyt. ziem. 80 "	364 —	364 50
" austr. zak. kr. dla hand. i przm. 160 "	312 75	313 25
" węg. banku kredytowego 200 "	358 25	358 75
" galic. banku hipotecznego 200 "	340 —	— —
" austr. banku dla krajów kor. 200 "	224 10	224 60
" austro-węg. bank 600 "	983 —	987 —
" Unionbanku 200 "	237 —	237 50
Akcje kolei Albrechta 200 "	93 75	94 50
" " Alfölda 200 "	200 25	200 50
" " północnej Ferdynanda 1050 "	2800 —	2802 —
" " Karola Ludwika 210 "	217 —	217 50
" " Koszyce Bogumin 200 "	182 25	183 50
" " Lwowsko-Czerniowieck. 200 "	244 —	245 —
" " państwowej 200 "	293 50	294 50
" " południowej 200 "	97 25	97 75
" " węgiersko-galicyjskiej 200 "	199 50	200 —
" " węg. półn.-wschodniej 200 "	197 —	197 30
Akcje górnicze Alpine Montan 100 "	66 50	66 90
" tureckiego towarz. tytoniow. 200 fr.	172 25	172 75
Losy.		
Losy państwowe z r. 1854 po 250 złr.	141 —	141 50
" " 1860 " 500 "	144 20	144 50
" " 1860 " 100 "	155 50	155 75
" " 1864 " 100 "	185 50	186 50
" węg. prem. z r. 1870 " 100 "	144 75	145 25
" " regul. Cisy	137 50	138 50
" austr. regul. Dunaju	122 75	123 50
" miasta Wiednia z r. 1874	161 75	162 50
" serbskie 100 frankowe	38 —	38 50
" tureckie	44 70	45 20
" węg budowy tumu (Bazylika)	7 70	8 20
" kredytowe z r. 1858	189 75	190 75
" miasta Krakowa	23 —	23 50
" czerwonego krzyża austrjackie	19 50	19 50
" " węgierskie	12 30	13 25
" Rudolfa	23 50	24 50
" miasta Stanisławowa	— —	— —
Waluty.		
Dukaty cesarskie	5 67	5 69
20 frankówki	9 58	9 65
Funty szterlingi angielskie	11 95	12 —
Marki niemieckie	59 —	59 40
Ruble papierowe	123 50	124 75

C. k. austrjackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 maja 1892 r. (Czas środkowo-europejski).

Odjazd z Krakowa lub z Podgórza.

7·03 rano z Krakowa, 7·11 " z Podg.-Pł. — **do Podwołoczysk** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. **(posp.)**

8·00 rano z Krakowa, 8·10 " z Podg.-Pł — **do Lwowa** ma połączen. w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. Od 25 czerwca do 15 września ma także połącz. do Orłowa przez Tarnów i bezzmiany wagon. do Mszany dolnej (Rabki, Zakopanego) przez Podg.-Płasz. **(osob.)**

10·30 pop. z Krakowa, 10·40 " z Podg.-Pł. — **do Podwołoczysk** ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa. **(osob.)**

9·20 wiecz. z Krakowa, 9·28 " z Pod.-Pł. — **do Suczawy przez Lwów** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza. **(posp.)**

10·55 noc. z Krakowa, 11·05 " z Podg.-Pł. — **do Podwołoczysk** ma połącz. w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierp. ma w Tarnowie połącz. do Orłowa. **(osob.)**

5·50 pop. z Krakowa, 6·00 " z Podg.-Pł. — **do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca. **(osob.)**

1·00 pop. z Krakowa, 1·15 " z Podg.-Pł. — **do Wieliczki (miesz.)**

8·50 rano z Krakowa, 9·05 " ze Zwierz., 9·09 " z Podg.-Pł., 9·15 " z Pod. przst. — **do Husiatyna** przez Suchą, Nowy Sącz, N. Zagórz, ma połączenie w Kalwarji do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic. **(miesz.)**

7·05 wiecz. z Krakowa, 7·20 " ze Zwierz., 7·25 " z Podg.-Pł., 7·31 " z Pod. przst. — **do Chyrowa** przez Suchą, Nowy Sącz, N. Zagórz, ma połączenia w Kalwarji do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa. **(miesz.)**

4·40 rano z Krakowa, 4·55 " ze Zwierz., 5·00 " Podg.-Pł., 5·06 " Podg. przst.; 2·15 pop. z Krakowa, 2·30 " ze Zwierz., 2·34 " z Podg.-Pł., 2·40 " Podg. przst. — **do Oświęcima (miesz.)**

5·50 pop. z Krakowa, 6·05 " z Podg.-Pł., 6·11 " z Pod. przst. — **do Żywca (osob.)**

8·00 rano z Krakowa, 8·13 " z Podg.-Pł., 8·19 " Pod. przst. — **do Chabówki** (Zakopanego), Rabki i Mszany dolnej. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września. **(pospieszny)**

Przyjazd do Krakowa lub Podgórza.

4·50 rano Podg.-Pł., 5·00 " Kraków — **z Podwołoczysk** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 sierpnia z Koszyc i Orłowa. **(osob.)**

6·12 rano Podg.-Pł., 6·20 " Kraków — **z Suczawy przez Lwów. (posp.)**

2·15 pop. Podg.-Pł., 2·25 " Kraków — **ze Lwowa** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej. **(osob.)**

8·09 wiecz. Podg.-Pł., 8·20 " Kraków — **z Podwołoczysk** ma połącz. w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Podgórzu-Płaszowie od 25 czerwca do 15 września z Mszany dolnej, Rabki, Chabówki (Zakopanego) bez zmiany wagonów. **(osob.)**

9·34 w nocy Podg.-Pł., 9·42 " Kraków — **z Podwołoczysk** ma połącz. w Przemyślu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza. **(posp.)**

8·41 rano Podg.-Pł., 8·55 " Kraków — **z Tarnowa** ma w Podgórzu-Płaszowie połączenie od Żywca. **(osob.)**

7·58 rano Podg.-Pł., 8·18 " Kraków — **z Wieliczki** ma połącz. w Bierzanowie do Lwowa, a w Podgórzu-Płaszowie do Mszany dolnej od 25 czerwca do 15 wrześ. **(miesz.)**

7·00 wiecz. Podg.-Pł., 7·15 " Kraków — **z Wieliczki** ma połącz. w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza. **(miesz.)**

5·40 rano Podg. przst., 5·46 " Podg.-Pł., 5·50 " Zwierzyn., 6·05 " Kraków — **z Husiatyna** przez Chyrów, Nowy Zagórz, Nowy Sącz, Suchą, ma połącz. w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa i Koszyc w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia. **(miesz.)**

3·49 pop. Podg. przst., 3·55 " Podg.-Pł., 4·00 " Zwierzyn., 4·15 " Kraków — **z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą, ma połącz. w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwarji od Bielska i Wadowic. **(miesz.)**

10·12 rano Pod. przst., 10·18 " Podg. Pł., 10·22 " Zwierzyn., 10·37 " Kraków; 8·53 wiecz. Pod. przst., 8·59 " Podg.-Pł., 9·07 " Zwierzyn., 9·22 " Kraków — **z Oświęcima (miesz.)**

8·24 rano Podg. przst., 8·30 " Podg.-Pł., 8·55 " Kraków — **z Żywca** ma w Kalwarji połączenie z Wadowicami. **(osob.)**

7·58 wiecz. Pod. przst, 8·04 " Podg.-Pł., 8·20 " Kraków — **z Mszany dolnej**, Chabówki (Zakopanego) i Rabki, kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września. **(osob.)**

Rozkład jazdy w formacie kieszonkowym po 10 ct. nabyć można na wszystkich stacjach kolei i u konduktorów.

KOLEJ PÓŁNOCNA.

Odchodzą z Krakowa.

5·40 rano do Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Warszawy, Wiednia (osob.).

6·40 rano do Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Wiednia (posp.)

9·25 rano do Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Warszawy, Wiednia (osob.).

3·05 popol. do Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Wiednia (osob.).

6·05 popol. do Oświęcima, Gliwic, Warszawy (osob.).

10·— wiecz. do Berna, Wrocławia, Wiednia (posp.).

Przychodzą do Krakowa.

6·45 rano z Berna i Wiednia (posp.).

7·33 rano z Warszawy (osob.).

9·44 rano z Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Wiednia (osob.).

5·— popol. z Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Warszawy, Wrocławia (osob.).

8·45 wiecz. z Granicy, Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Berna, Wiednia (posp.).

10·08 wiecz. z Granicy, Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Berna, Wiednia, Wrocławia. (osob.).

Pierwsza polska fabryka rękawiczek, wyborowych bandaży oraz szelek gumowych różnej konstrukcji poleca **ANTONI M. MIRKIEWICZ w Krakowie,** I sza filja Grodzka 31, II-ga filja Rynek 26, Fabryka Mostowa 4. Ceny nizkie. Przyjmuje się rękawiczki do prania sposobem chemicznym.

Księgarnia katolicka Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie otrzymała i poleca dziełko świeżo wydane p. t. **„Żywot św. O. Franciszka z Assyżu"** napisał ks. Stanisław BIEGAŃSKI S. P. z 8 rycinami, Cena egzemplarza 60 centów.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem 2 ct., tłustym drukiem po 5 ct., Minimum ceny ogłoszeń 25 ct.

Centralne Biuro sprawunków dla prowincyi. Lwów Kopernika 11. pośredniczy w zakupie wszelkich towarów, wysyła tylko za zaliczką i policza 5% prowizji. 2031

Poszukuje się zdolnego kopisty do zakładu fotograficznego. Bliższa wiadomość w Redakcji »Kurjera Polskiego« we Lwowie pod lit. **R. M.** 2072 5 ?

Powóz używany w dobrym stanie tanio do sprzedania. Bliższa wiadomość: **Bochnia, Rojkowski,** ulica Sandecka. 165 1 1

Wyuczam buchalterji podwójnej listownie. Warunki przystępne. Łaskawe oferty sub **100** w Admin. »Kurjera Polsk.« w Krakowie. 141 7 ?

Sklep pod bardzo przystępnymi warunkami jest zaraz do sprzedania. Wiadomość w Administracji »Kurjera Polskiego« w Krakowie. 145 3 3

Kawiarnia z powodu stosunków familijnych zaraz do wydzierżawienia. Na żądanie mogłaby być sprzedaną. Wiadomość: Plac Franciszkański Nr. 8. 163 2 3

Lessons of English. Lekcyj języka angielskiego udziela młody człowiek wykształcony praktycznie i teoretycznie. Zgłoszenia przyjmuje Adm. »Kurj. Polsk.« w Krakowie pod **B. Z.** 166 1 3

Gdy mi trzeba inserować w dziennikach lwowskich i innych krajowych lub w zagranicznych, to załatwiam zawsze najtaniej przez **Centralne biuro ogłoszeń, Lwów, ulica Kopernika 11.** 203

Posada. »Impressa« donosi: Ekonom na stół, dobrze polecony, znajdzie posadę od 1 Lipca b. r. Odpisy świadectw do zarządu folwarku. **Rżysko, p. Rżochów.** Nieuwzględnione podania będą bez odpowiedzi. 164 1 3

Wózek węgierski z koniem i całym kompletem uprzęży z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość w hotelu »Imperial« u portjera w Krakowie. 150 3 3

Odznaczona srebrnym medalem zasługi na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1881, w Marburgu 1876, tudzież medalem państwowym na wystawie w Krakowie 1887 r.

APTEKA
POD
„KORONĄ"
Józefa Trauczyńskiego

w Krakowie, w Rynku głównym l. 22, naprzeciw Ratusza, pozostająca pod zarządem

JÓZEFA SLECZKOWSKIEGO, magistra farmacji

poleca

Perfumy francuskie i angielskie, wodę kolońską oryginalną i wyrobu własnego.

Jako nowość: Wodę kolońską kwiatową z zapachem fiołkowym, konwaljowym i bzowym wyrobu Józefa Sleczkowskiego. Nadto różne mydła, pudry, oryginalne i własnego wyrobu i inne środki toaletowe. Cognac leczniczy, prawdziwy francuski, krowiankę Dra Haya, zawsze świeżą. Wody mineralne.

Fabryka tutek cygaretowych i torebek papierowych

„NORIS"
dawniej F. SZUKIEWICZ
W KRAKOWIE,

poleca palącym: Tutki cygaretowe z bibułki franc. **„LE HOUBLON". „Le Houblon"** istnieje w handlu od wielu lat, a liczne zachwalania tutek cygaret. innego wyrobu, nie zdołały zachwiać sławy **„Le Houblon"** już raz wyrobionej i ustalonej. Fabryka tutek **„NORIS"** używa tylko tę bibułkę, a przy zakupnie należy żądać wyraźnie **„Tutki le Houblon"** Fabryki **„NORIS".**

Do nabycia w handlach i trafikach, tak samo na prowincji.

Biorącym naraz 5 tysięcy tutek, t. j. za 6 złr., posyła się opłatnie i nie liczy opakowania. Dla Pp. kupców i trafikantów korzystne warunki.

Zamówienia pocztowe wysyła się odwrotnie. Dla biorących w większej ilości, oraz dla Kółek rolniczych odpowiedni rabat.

Pp. aptekarzom, kupcom i cukiernikom poleca się torebki papierowe. 236 5 52

NA SEZON WIOSENNY i LETNI.

Skład fabryczny
SUKNA, KORTÓW, KAMGARNÓW
i szewiotów,
kamizelek pikowych i jedwabnych.

Materje na mundury wojskowe, urzędowe, do konnej jazdy i liberyjne. Materje na damskie okrycia i przybory krawieckie. 222 14 ?

FRANCISZEK CUŻYDŁO
Kraków, Sukiennice 27

NA SEZON WIOSENNY i LETNI.

Odznaczona srebrnym medalem przez c. k. Ministerstwo handlu na wystawie budowlanej lwowskiej z r. 1892.

Pierwsza
FABRYKA KRAJOWA
wyrobów
platerowanych

JAKUBOWSKI & JARRA

w Krakowie, ulica Berka Joselowicza L. 19, magazyn w Sukiennicach od strony Ratusza, L. 26, we Lwowie Rynek L. 37.

Składy komisowe we Lwowie Rynek L. 37, w znaczniejszych miastach Galicji i na Bukowinie.

Poleca wyroby platerowane do użytku domowego oraz ozdobne, odpowiednie na podarki. Przyjmuje obstalunki na wyroby srebrne 13 tej próby. Wykonywa wszelkie reperacje, srebrzenia, złocenia, tak w ogniu, jak i galwanicznie. Posiada w magazynach stale na składzie samowary mosiężne i tombakowe tulskie oraz najlepszą herbatę rosyjską.

Odlewarnia metali przysposabia odlewy z nowego srebra, mosiądzu, miedzi i t. p., podług własnych i dostarczonych wzorów, nadto wyrabia fabryka potrzeby do okuć budowlanych, jak: klamki, szyldy i t. p., na zamówienia w najkrótszym czasie, po cenach niższych niż zagraniczne.

IWONICZ
Zakład zdrojowo-kąpielowy

rozpoczął czerpanie i rozsyłkę wód.

Ceny zniżone.

Zgłoszenia załatwia

Dyrekcja. 353 3 3

Pracownia rzeźbiarsko-kamieniarska
KAZIMIERZA MULARSKIEGO
w KRAKOWIE, przy ulicy Rakowickiej pod l. 3
wykonywa 148 10 10
wszelkie roboty w zakres tenże wchodzące.
Pomniki gotowe na składzie.

SZCZAWNICA.

Zakład górny ma jeszcze do wydzierżawienia kilka sklepów w Bazarze. Do jednego ze sklepów dołącza koncesję na sprzedaż tytoniów i cygar.

Poszukiwanym jest też przedsiębiorca do utrzymania **mułów** lub **osiołków** dla wygody gości kąpielowych. 355 2 4

Do wynajęcia

dwa letnie mieszkania z ogrodem, suche i zdrowe, 4 klm. od miasta Bochni; na życzenie codziennie posłaniec do Bochni. I. Trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica i strych. II. Jeden pokój, kuchnia i strych. Na żądanie z umeblowaniem.

Bliższej wiadomości udzieli obszar dworski Krzeczów, p. **Bochnia.** 351 2 4

Wiedeński magazyn ubrań
poleca
gotowe sukienki i płaszczyki dla dziewcząt.
Ubrania dla chłopców.
Trykoty, kapotki i płaszczyki dla dzieci.
Bluzy dla dam.
Plac Dominikański l. 2, w Krakowie.
351 3 10

LOUIS HESSEL i Spółka
Fabryka farb i główne biuro w Aussig.

miejsce założenia: **NERCHAU** koło **LIPSKA.**

Filie: WIEDEŃ III, Hauptstrasse Nr. 88. BUDAPESZT, Nemet utcza Nr. 10. 218 21 100

Filja w KRAKOWIE, ul. Zielona Nr. 7.

Odznaczony na wystawie budowlanej w roku 1892 we Lwowie.

Otrzymałem oprócz medali **zaszczytne uznanie,** to jest najwyższą nagrodę za roboty

blacharsko-dekoracyjne i pokrywanie dachów.

Polecam się przeto W. P. P. Architektom, Przedsiębiorcom, również właścicielom domów, iż podejmuję się także reperacyj starych dachów, przekryć wadliwych robót, urządzam dzwonki elektryczne, telefony, wodociągi po przystępnych cenach.

Władysław Kosydarski,
Kraków, Rynek główny 24.
Telefon Nr. 22. 354 3 ?

Pierwszy krakowski zakład
czyszczenia i farbowania za pomocą pary
ubiorów męskich i sukien damskich,
poleca swoje niżej wymienione biura przyjęcia:

Kraków: **Ul. Grodzka l. 51.**
Lwów: **Ul. Jagiellońska l. 9.**
Przemyśl: **Ul. Dobromilska l. 73.**
Stryj: **Rynek l. 26, M. Waldmann.**
Drohobycz: **Rynek l. 16, Rosenschein.**
Sambor: **Rynek l. 51, B. Friedmann.**
Jarosław: **Grodzka w zabudowaniu poczt. A. Statter.**
Rzeszów: **Rynek, A. Weinberg.**
Tarnów: **Ul. wielkie schody l. 7, Ch. Mayer.**
Bielsko Biała: **Bleichstrasse l. 32, M. Paperle.**

Z uszanowaniem

Hecker & Vaternacht.

Odznaczona srebrnym medalem przez c. k. Ministerstwo handlu na wystawie budowlanej lwowskiej i nagrodą I na wystawie konkursowej z r. 1889 w Krakowie.

Pierwsza krakowska
parowa fabryka
wyrobów artystyczno-stolarskich,
budowlanych i parkietów

KAROLA OTTA
w Krakowie, ul. Dajwór, l. 10,

wyrabia przy pomocy najlepszych systemów maszyn parowych i wzorowo urządzonej suszarni drzewnej z własnych materjałów wysuszonych, wszelkie wyroby artystyczno-meblowe, kościelne i budowlane oraz reperacje antyków, roboty inkrustowane i wystawy sklepowe. Posiada na składzie wielki wybór fornierów deseniowych, parkietów oraz desek (Laubsegenholz). Zamówienia wykonuje na czas oznaczony, jak najstaranniej, 969 **po cenach umiarkowanych** 27 52

Fabryka szkła w Gracu
HANISCHA HILDEBRANDA i Spółki
poleca swoje wyroby 320 6 50

FLASZEK

do piwa, wina, koniaku, likierów, wódek, wód mineralnych itp.

Łaskawe zlecenia przyjmuje generalny zastępca dla Galicji, Morawy i Szlązka pan **JÓZEF TRAMER w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 63.**

Skład fabryczny w Krakowie, przy ulicy Florjańskiej Nr. 4, dom Wgo Bojarskiego.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że otworzyłem

Skład materjałów aptecznych
w Krakowie, przy ul. Karmelickiej L. 16,

a zaopatrzywszy takowy w wszelkie środki lecznicze, krajowe i zagraniczne, jako to: **opatrunki chirurgiczne, wina lecznicze i koniaki, przybory toaletowe, tj. mydła, perfumerje i pudry, wody mineralne, wodę sodową itp. — z dniem dzisiejszym** mój skład apteczny na usługi P. T. Publiczności oddaję.

Zygmunt Wilczyński,
magister farmacji.
359 2 5

ANASTAZY HOLIK
ZEGARMISTRZ
w Krakowie, przy ulicy Szewskiej Nr. 7.
poleca Szanownej P. T. Publiczności swój
Skład Zegarów i Zegarków wszelkiego rodzaju
z najlepszych fabryk szwajcarskich i francuskich.

Ceny zegarków: złotych od złr. **25** do **300,** srebrnych od złr. **8** do **50,** niklowych od złr. **5** do **20.**

PRZYJMUJE ZAMIANY. 318 3 52

Szkatułki grające melodje polskie, najstosowniejsze na podarunki, znajdują się na składzie.

Wszelkie naprawy wykonuje dokładnie i za poręczeniem. Ceny najprzystępniejsze, rzetelna obsługa, ścisłe dotrzymanie terminu oznaczonego przy powierzaniu mu roboty.

Parowa fabryka waty (i opatrunków)
M. L. DOBROWOLSKIEGO
w Nowej-Wsi p. Łobzów
poleca:

P. T. Panom Kupcom, Krawcom, Kuśnierzom, Czapnikom, Paniom Krawczyniom i Gospodyniom, na kołdry, podszewki i t. p.

watę bawełnianą białą i szarą nieklejoną
oraz **mocną watę wełnianą**

w arkuszach 2 metrowych ważących 1/1 lub 1/2 kilogr. Dla Panów Zegarmistrzów i Jubilerów przyrządza dowolnie barwioną watę bawełnianą. 1314 13 52

Próbki i ceny przesyła na żądanie opłacone

OBUWIE

męskie, damskie i dziecinne, z najlepszych angielskich, francuzkich i krajowych materjałów, **dokładnie wykonane, elegancki fason, umiarkowane ceny, wielki wybór, poleca:**

L. GAŁEK
KRAKÓW, Florjańska 30.

299 4 10

! Specjalność !
Obuwie dla Pań
na sposób angielski po męsku, trzewiki **„Lawn Tenis",** buty do wyścigów z angielskiemi sztylpami. Buty wojskowe podług najnowszego przepisu. Wielki wybór **ostróg najnowszego systemu.** Prawidła, lakier do bucików »Non pareil de Guiche«. **Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.**

RESTAURACJA
TURLIŃSKIEGO
w Krakowie
w hotelu „pod RÓŻĄ".
Obiad za 1 złr.
Niedziela 16 Kwietnia.

ZUP.: Zupa rakowa. Consommé Colbert. Rosół z tartem ciastem.
PRZYST.: Flaczki warszawskie. Jaja faszerowane. Szt. mięsa, sos koprowy.
PIECZ.: Polędwica z jarzynkami. Cielęca z szpinakiem. File sapieżyńskie. File cielęce, sos provencale.
LEGUM.: Tort z jabłek. Kluski gryczane.

Prośba.

Młodzieniec wojskowy, mający lat 32, który już długi czas nie może sobie zarobić na utrzymanie z powodu braku władzy w nogach, błaga litościwe serca o jakiekolwiek wsparcie, czy to w kwocie, czy ubraniu lub w bieliźnie, gdyż niema już nikogo z familji, ktoby mu mógł dopomódz. Jakiekolwiek datki łaskawie ofiarowane, uprasza doręczyć mu pod adresem: **Marceli Skawiński, kaleka w Kańczudze Nr 61, o. p. Kańczuga.** 376 1 5

Parasolki

w najnowszym guście poleca w wielkim wyborze najtaniej

Jan Dziewoński

Magazyn haftów i drobiazgów damskich.
Lwów, ul. Halicka l. 6.
2073 1 8

---

5 klg. franco.

Kalafiorów	**1·60**
Szparagów	**3·50**
Pomidorów	**2·70**
Grochu	**2·80**

poleca 356 4 6

Edward Kaczorowski
TRJEST.

Dwóch
Praktykantów

znajdzie umieszczenie **w handlu korzennym i win** 343 4 4

Wacława Bartika

Lubicz 22, w Krakowie.
Zamiejscowi mają pierwszeństwo.

KARTOFLE

nie podlegające zarazie, Białe cudowne i Niebieskie olbrzymy po **10** ct. kilo przy większych zamówieniach. **Bulwy** (Topinambour) po **5** ct. kilo sprzedaje **Zarząd Dóbr A. Hr. Marsse w Jurkowie** 370 p. **Czchów.** 2 6

Wszelkie roboty w zakres kamieniarsko-rzeźbiarski wchodzące przyjmuje.



Wszelkie roboty w zakres kamieniarsko rzeźbiarski wchodzące przyjmuje.

Stanisław CZARNUCHOWSKI, krawiec męzki, ul. Florjańska Nr. 33, Kraków, Rok założenia 1867. Wykonywa ubrania podług najświeższej mody, po najniższych cenach. Poleca również magazyn ubrań gotowych oraz korty na sezon wiosenny i letni, krajowe i zagraniczne.

Wydawca, nakładca i odpowiedzialny redaktor: Dr Józef Orłowski.

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarządem Jana Gadowskiego.